ŚRODA
12 marca 1947 r.
Nr 70 (743) Rok III

Dziennik Zachodni

Wydanie ABCD
Cena 3 zł

BIBLIOTEKA GDYNIA SZKOŁA HANDLU MORSKIEGO

Dzień ten przejdzie do historii,

PAKT PRZYJAŹNI

podpisali ministrowie Polski i Czechosłowacji

W dniu wczorajszym w Warszawie został podpisany historyczny pakt przyjaźni i pomocy pomiędzy dwoma sąsiadującymi państwami — Polską i Czechosłowacją.

W czasie uroczystości podpisywania dokumentu, którego treść zaważy na losach Słowiańszczyzny, premierzy układających się państw, Cyrankiewicz i Gottwald wygłosili przemówienia, podkreślając wagę zawieranego sojuszu.

Warszawa. (tel. wł.) W sali Pompejańskiej w Belwederze odbyła się wczoraj uroczystość podpisania paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Polską i Czechosłowacją.

Przy podpisaniu aktu obecny był prezydent RP. Bolesław Bierut. **Ze strony czechosłowackiej uczestniczyli w uroczystości premier rządu Gottwald, minister spraw zagranicznych Masaryk, min. obrony narodowej gen. Svoboda, min. handlu zagranicznego Ripka, minister przemysłu Lauszman, min. komunikacji Pietor, minister techniki inż. Kopecky, wiceminister Clementis, zaś ze strony Polski — premier rządu Cyrankiewicz, wicepremierzy Gomółka i Korzycki, marszałek Żymierski, minister spraw zagranicznych Modzelewski, minister Osóbka-Morawski, ministrowie Rabanowski, Minc, Kaczorowski, Berman, gen. Świerczewski, gen. Korczyc, wicemarszałek Sejmu Szwalbe, min. Olszewski, dyrektor protokołu dyplomatycznego Gubrynowicz, poza tym wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ambasador Wierbłowski i poseł czechosłowacki w Warszawie Józef Hejret.**

Tekst umowy

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Republiki Czeskosłowackiej, dążąc do zapewnienia pokojowego rozwoju obu krajów słowiańskich, które, graniczac bezpośrednio z Niemcami były w ciągu całych swych dziejów przedmiotem niemieckiej zaborczości, zagrażającej niejedno krotnie samemu ich istnieniu,

wyciągając wnioski z doświadczeń ostatniej wojny, która postawiła obydwa kraje w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa, świadomi żywotnych interesów, które posiadają obydwa kraje we wspólnej obronie na wypadek wznowienia przez Niemcy polityki agresji przeciwko ich wolności, niepodległości i całości terytorialnej, w przekonaniu, że wspólna obrona przed takim niebezpieczeństwem leży w interesie utrzymania pokoju powszechnego i bezpieczeństwa międzynarodowego, co jest najwyższym celem Organizacji Narodów Zjednoczonych, do której obydwa kraje należą,

zdając sobie sprawę z tego, że przyjaźń i ścisła współpraca między Rzecząpospolitą Polską i Republiką Czeskosłowacką odpowiada najżywotniejszym interesom obu krajów i przyczyni się do ich kulturalnego i gospodarczego rozwoju, postanowili zawrzeć w tym celu układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy i wyznaczyli jako swoich pełnomocników:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej pana Józefa Cyrankiewicza, prezesa Rady Ministrów i p. Zygmunta Modzelewskiego, ministra spraw zagranicznych. Prezydent Republiki Czeskosłowackiej pana Klementa Gottwalda, prezesa Rady Ministrów i p. Jana Masaryka, ministra spraw zagranicznych, którzy po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za sporządzone w dobrej i należytej formie, zgodzili się na następujące postanowienia:

ARTYKUŁ 1. Wysokie umawiające się strony zobowiązują się oprzeć wzajemne stosunki na podstawie stałej przyjaźni, rozwijać je i umacniać podobnie, jak i swą gospodarczą i kulturalną współpracę.

ARTYKUŁ 2. Wysokie umawiające się strony zobowiązują się stosować za wspólną zgodą wszelkie dostępne im środki dla uniemożliwienia każdej nowej groźbie agresji ze strony Niemiec lub ze strony każdego innego państwa, które połączyłoby się w tym celu z Niemcami bezpośrednio lub we wszelki inny sposób.

W tym celu wysokie umawiające się strony będą uczestniczyły w duchu jak najszczerszej współpracy w każdej międzynarodowej akcji, zmierzającej do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego i w pełni przyczyniać się będą do urzeczywistnienia tego celu.

Wysokie umawiające się strony będą przy wykonywaniu niniejszego układu przestrzegać swych zobowiązań, wynikających z ich członkostwa w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

ARTYKUŁ 3. Jeżeli jedna z wysokich umawiających się stron zostanie wciągnięta w działania wojenne z Niemcami, które wznowiłyby swoją politykę agresji lub z jakimkolwiek innym państwem, które połączyłoby się z Niemcami w tej polityce, druga z wysokich umawiających się stron udzieli jej niezwłocznie swej pomocy wojskowej oraz wszelkiej innej pomocy wszystkimi środkami, będącymi w jej rozporządzeniu.

ARTYKUŁ 4. Wysokie umawiające się strony zobowiązują się nie zawierać, żadnego sojuszu ani nie brać udziału w żadnej koalicji, skierowanej przeciwko drugiej wysokiej umawiającej się stronie.

ARTYKUŁ 5. Niniejszy układ zostaje zawarty na okres lat dwudziestu, licząc od dnia jego wejścia w życie. Jeżeli żadna z wysokich umawiających się stron nie wypowie układu na dwanaście miesięcy przed upływem wymienionego okresu dwudziestoletniego, pozostanie on w mocy na okres dalszych pięciu lat i w ten sposób dalej, aż do chwili, gdy jedna z wysokich umawiających się stron nie wypowie go na dwanaście miesięcy przed upływem bieżącego okresu pięcioletniego. Niniejszy układ, za część integralną którego uważa się protokół-załącznik, będzie ratyfikowany w jak najkrótszym terminie, zaś wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Pradze możliwie najrychlej. Wejdzie układ w życie z chwilą jego podpisania.

ARTYKUŁ 6. Niniejszy układ sporządzony jest w języku polskim i czeskim, przy czym obydwa teksty są autentyczne. W dowód tego wymienieni pełnomocnicy podpisali niniejszy układ i wycisnęli na nim swe pieczęcie.

Sporządzono w Warszawie w dwu egzemplarzach dnia 10 marca 1947 r. Z upoważnienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej — Józef Cyrankiewicz — prezes Rady Ministrów, Zygmunt Modzelewski — min. Spraw. Zagr. Z upoważnienia Prezydenta Republiki Czeskosłowackiej — Klement Gottwald — prezes Rady Min., Jan Masaryk — min. Spr. Zagr.

Protokół - załącznik

Wysokie umawiające się strony w przekonaniu, że trwała przyjaźń wymaga uregulowania wszystkich spraw, będących w zawieszeniu między obydwoma krajami, są zgodne z tym, że rozstrzygną na podstawie wzajemnej zgody, nie później niż w ciągu dwu lat, licząc od dnia podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, wszystkie kwestie terytorialne, istniejące obecnie między obydwoma krajami; że mając na uwadze potrzebę możliwie najszybszej odbudowy gospodarczej

Ciąg dalszy na stronie 2-ej)

Rozpoczęły się obrady w Moskwie

Ważą się losy Niemiec

Moskwa (obsł. wł.). W ubiegłą niedzielę panowała w Moskwie słoneczna pogoda, poniedziałek natomiast przyniósł burzę śnieżną. Gmach lotnictwa, w którym odbywają się narady 4 ministrów spraw zagranicznych przedstawia się niezwykle imponująco. Z jednej strony fasada jego jest udekorowana ilustracjami, z drugiej — widać dekoracje oraz obrazy przedstawiające najwybitniejszych lotników radzieckich. Mieszkańcy Moskwy ciekawie przyglądają się przejeżdżającym samochodom.

Z limuzyny wychodzi amerykański minister spraw zagranicznych, Marshall i jego najbliżsi współpracownicy. W chwilę później przybywają inni delegaci: Couve de Murville, delegat Francji, Murphy, delegat amerykański, marszałek Sokołowski, minister spraw zagranicznych, Bidault, który mimo mrozu — nie nosi kapelusza. Przybywają ambasador angielski w Moskwie, Patterson, radziecki minister spraw zagranicznych, Mołotow, oraz brytyjski minister, Bevin. Przybycie Mołotowa wywołało burzę oklasków. (pf)

*

Moskwa (obsł. wł.). Pierwsze posiedzenie Wielkiej Czwórki w Moskwie zostało otwarte w poniedziałek o godz. 14 czasu zachodnio-europejskiego. Radziecki minister spraw zagranicznych objął przewodnictwo poniedziałkowego posiedzenia. Jak donosi agencja „France Presse" — każdy z ministrów w kolejności, według opracowanego planu, będzie przewodniczył zebraniom. Poszczególne delegacje miały specjalnie zarezerwowane miejsca. Sale gmachu lotnictwa są rzęsiście oświetlone. Otwarcia narad dokonano w sali bardzo bogato umeblowanej. W środku jej znajduje się stół pokryty białym obrusem. Jest on otoczony 4 fotelami i 12 krzesłami. Na stole umieszczono flagi narodów uczestniczących w konferencji. Punktualnie o wyznaczonej godzinie weszli: Bidault, Mołotow, a następnie — Bevin z Marshallem.

Bezpośrednio po zajęciu miejsc przez wszystkich delegatów, radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow zabrał głos, witając równocześnie w imieniu rządu radzieckiego przybyłych przedstawicieli wielkich mocarstw. Podkreślił on, że zadaniem konferencji jest kontynuowanie prac wyznaczonych w czasie obrad nowojorskich. Przypominając zażyłe stosunki z francuskim ministrem Bidault, wyraził on szczególnie zadowolenie z faktu, że w obradach uczestniczy nowy amerykański minister spraw zagranicznych, Marshall.

Delegat Francji, Bidault wspólnie z delegatem brytyjskim wysunęli propozycję dotyczącą objęcia przewodnictwa poniedziałkowego posiedzenia przez radzieckiego ministra Mołotowa. Propozycja ta została przyjęta przez wszystkich delegatów.

Sprawa Austrii na pierwszym planie

Moskwa (obsł. wł.). Na pierwszym posiedzeniu konferencji moskiewskiej zostało poruszonych cały szereg spraw.

Na prośbę ministrów Bidaulta i Bevina sprawa Austrii będzie rozpatrywana przez zastępców ministrów spraw zagranicznych przed innymi sprawami, a nie na końcu.

Min. Mołotow zgłosił wniosek, by trzej sygnatariusze układu moskiewskiego z grudnia 1945 r. potwierdzili swoje zobowiązania wobec Chin. Marshall prosił, by tę sprawę odłożyć do dnia jutrzejszego. Z kolei Marshall prosił o wniesienie do porządku dziennego sprawy zmniejszenia ilości wojsk w strefach okupacyjnych, na co Mołotow zaznaczył, że wypowie się w tej sprawie wówczas, gdy Marshall sformułuje swoją opinię w kwestii chińskiej. Wreszcie postanowiono, że zastępcy ministrów spraw zagranicznych już w dniu jutrzejszym przejrzą raporty berlińskie, celem przedłożenia ministrom najważniejszych problemów, które zasługują w pierwszym rzędzie na rozpatrzenie. (is)

A jednak brak zboża

Waszyngton. (obsł. wł.) Amerykańskie ministerstwo rolnictwa podało wczoraj do wiadomości, że światowe zbiory pszenicy wynosiły w roku ubiegłym 5 miliardów i 900 milionów buszli, co stanowi 13% więcej niż w roku 1945. Mimo wyraźnego zwiększenia wydajności pracy rolników, brak pszenicy daje się jeszcze dotkliwie odczuwać — według komunikatu ministerstwa — i z tej racji rolnicy amerykańscy i pracownicy rolni muszą podjąć zwiększone wysiłki w kierunku powiększenia wydajności pracy rolnej. (pf)

Enuncjacja Marshalla

Jak pogodzić Poczdam ze Stuttgartem?

Moskwa (obsł. wł.). Amerykański minister spraw zagranicznych, George Marshall, przyjął w poniedziałek dziennikarzy amerykańskich w czasie konferencji prasowej, podczas której sprecyzował stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych wobec zagadnienia niemieckiego. **Marshall podkreślił, że w czasie obrad moskiewskich będzie się starał uzyskać zgodę przedstawicieli 3 innych mocarstw na amerykański plan zawarcia na okres 40 lat paktu pomiędzy 4 wielkimi mocarstwami. Na podstawie tego paktu Wielka Czwórka zobowiązałaby się przejąć odpowiedzialność za demilitaryzację Niemiec.**

W odniesieniu do ogólnych wytycznych amerykańskiej polityki zagranicznej Marshal zaznaczył, że jako minister spraw zagranicznych USA. **opiera się przede wszystkim na układzie poczdamskim,** jak również na tezach podanych przez swego poprzednika w przemówieniu wygłoszonym w Stuttgarcie (!?) Marshall dodał, że przeprowadził rozmowy z francuskimi mężami stanu na temat przyszłości Niemiec oraz w sprawie planu amerykańskiego.

Zapytany przez dziennikarzy, jakie stanowisko zajęli Francuzi, wobec planu amerykańskiego, nie wypowiedział się na ten temat. (pf)

10 funtów szterlingów i 10 szylingów odprawy

Manowce naszej emigracji

Londyn (obsł. wł.). — Władze brytyjskie podały w dniu dzisiejszym do wiadomości, iż w najbliższym czasie przybędzie do Niemiec 200 żołnierzy polskich, gdzie zostaną zdemobilizowani. Żołnierze ci nie zamierzają wyjechać do Polski, jak również odmówili wstąpienia do Korpusu Przysposobienia. Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw wojskowych podał, iż na terenie W. Brytanii przebywa jeszcze około 15.000 żołnierzy polskich, którzy nie chcą wstąpić do Korpusu Przysposobienia, jak również nie mają zamiaru powrócić do ojczyzny. Wszyscy oni przewiezieni zostaną do Osnabrück, gdzie zostaną zdemobilizowani, przy czym otrzymają 10 funtów szterlingów i 10 szyling. odprawy. Po zwolnieniu stanowić będą część społeczeństwa niemieckiego.

Rzecznik brytyjskiego ministerstwa wojny podał, iż z żołnierzy polskich, przebywających na terenie W. Brytanii — 65.000 wstąpiło do Polskiego Korpusu Przysposobienia, zaś 19.600 żołnierzy zgłosiło się na wyjazd do Polski. Wielu z żołnierzy udało się już do dominiów brytyjskich, albo wyjechało do Ameryki Południowej. (Kj)

Premier będzie świadkiem

na procesie Hoessa

Warszawa. (SAP) W dniu 10 marca w godzinach porannych odbyło się konstytucyjne posiedzenie Najwyższego Trybunału Narodowego. Sędziami-ławnikami na proces Rudolfa Hoessa zostali mianowani posłowie: Michał Gwiazdowicz, Franciszek Żmijewski, Aleksander Olchowicz i Henryk Dobrowolski. Ławnikami zapasowymi będą posłowie: Wincenty Kępczyński i Wanda Podniesińska.

Prokuratura Najwyższego Trybunału Narodowego otrzymała wiadomość, iż świadkowie norwescy na rozprawę oświęcimską przybędą samolotem do Warszawy dopiero w dniu 11 bm. wieczorem. Złe warunki atmosferyczne sprawiły, iż delegacja amerykańska przybędzie w dniu 11 marca, a więc również z opóźnieniem. W skład delegacji amerykańskiej wchodzą członkowie sztabu prokuratora gen. Tellforda Taylora. Na proces przybędą: p. James Heat z małżonką Henriettą, p. Hertha Knuth, p. Motos L. Kove, p. John Fried, p. Francis La Folett, p. Daniel Y. Shiller i obywatel brytyjski — dr. Frank Esterkin.

Z Czechosłowacji przybędą na proces Hoessa w charakterze świadków: prokurator Najwyższego Trybunału Czeskiego p. Drabek i p. Kulka, autor książki o Oświęcimiu.

Delegacja austriacka przybędzie do Warszawy dopiero około 14 marca, a włoska około 20 marca.

Jak donoszą, na rozprawie przeciwko Rudolfowi Hoessowi przesłuchany będzie w charakterze świadka premier Józef Cyrankiewicz, wieloletni więzień Oświęcimia, wybitny uczestnik ruchu podziemnego w obozie.

„Czarodziej" finansowy Niemiec

Hjalmar Schacht przed sądem

Norymberga (obsł. wł.). Za kilka dni rozpocznie się przed Izbą Denacyfikacyjną proces byłego „czarodzieja" finansowego Niemiec — Hjalmara Schachta.

Oskarżony jest dobrej myśli i oświadczył przedstawicielom prasy, że będzie mógł wykazać przed sądem, iż zawsze był przeciwnikiem Hitlera. Jako prezes Banku Rzeszy usiłował nie dopuścić do rozszerzenia się wpływów Hitlera oraz sabotował wysiłki przywódców nazistowskich. Twierdzi on, iż był pierwszym człowiekiem w Niemczech, który usiłował usunąć Hitlera. Od r. 1937 był on podobno na czarnej liście hitlerowskiej.

Raport Rady Kontroli

tematem obrad Wielkiej Czwórki

Moskwa. (obsł. wł.) Na posiedzeniu czterech ministrów wielkich mocarstw w Domu Lotnika w Moskwie zapadła pierwsza ważna decyzja co do przyszłości Niemiec. Czterej ministrowie uchwalili jednogłośnie propozycję berlińskiej rady kontrolnej na temat likwidacji Prus. Pierwsza konferencja trwała od godz. 14 do 18,30 pod przewodnictwem radzieckiego ministra spraw zagranicznych Mołotowa.

Ponadto przyjęto do porządku obrad konferencji moskiewskiej propozycję Bevina, dotyczącą rozpatrzenia sytuacji finansowej wolnego obszaru Triestu, propozycję ministra Bidaulta co do utworzenia komisji doradczej, w skład której wchodziłyby małe państwa, które brały udział w konferencji londyńskiej, propozycję ministra Mołotowa na temat układu moskiewskiego z grudnia 1945 r., dotyczącego zobowiązania wielkich mocarstw wobec Chin oraz propozycję generała Marshalla na temat zmniejszenia ilości wojsk w strefach okupacyjnych, które jak wiadomo mają wynosić 170.000 żołnierzy amerykańskich, 150.000 żołnierzy brytyjskich, 200.000 radzieckich oraz 70.000 żołnierzy francuskich.

Czterej ministrowie postanowili odbywać dwie konferencje, jedną o 9 rano, a drugą o 15. Oprócz tego spotkają się również zastępcy czterech ministrów, dla spraw niemieckich i dla spraw austriackich. Ze strony Związku Radzieckiego wezmą udział w obradach wiceministrowie spraw zagranicznych Wyszyński i Gusiew, ze strony Stanów Zjednoczonych Murphy i Clay, ze strony Wielkiej Brytanii Strang i Robertson oraz ze strony Francji Couve de Murville i Paris.

W dniu dzisiejszym czterej ministrowie zajmują się raportem berlińskiej rady kontrolnej na temat demilitaryzacji, denacyfikacji oraz demokratyzacji Niemiec. Oczekuje się, iż na dzisiejszym porządku dziennym znajdą się także: sprawa Chin oraz zmniejszenie wojsk okupacyjnych. Następnie czterej ministrowie zajmą się problemem politycznej organizacji Niemiec aż do czasu ratyfikacji traktatu pokojowego, projektem amerykańskim na temat zawarcia umowy między czterema wielkimi mocarstwami, a w końcu traktatem pokojowym z Austrią. (gp)

Zamach na prezydenta Filipin

Siedem osób zginęło

Manila (ob. wł.). **Prezydent Filipin dr. Roxas cudem uniknął wczoraj śmierci z rąk zamachowca. W czasie przyjmowania defilady wojsk filipińskich ktoś rzucił granat na trybunę, na której stał Roxas.**

Prezydent Senatu Avelino schylił się naytchmiast, porwał granat i rzucił go na ziemię. Granat wybuchł, raniąc 7 osób w tym jednego fotografa prasowego.

Zamachowca schwytano. Jest nim niejaki Julio Guillen, właściciel zakładu fryzjerskiego. Policja filipińska przeszukuje całe miasto.

Zamieszki w Paragwaju

Stolica będzie ewakuowana

Nowy Jork (ob. wł.). **Jak wiadomo, w stolicy Paragwaju wybuchła ostatnio rewolucja, która wbrew pierwszym wiadomościom nie została jeszcze stłumiona.**

W komunikacie paragwajskiego ministerstwa spraw wewnętrznych podano do wiadomości, że pierwsza dywizja paragwajska stacjonująca w koszarach stolicy zbuntowała się i w manifeście skierowanym do armii i społeczeństwa paragwajskiego głosi hasła wojny domowej. Dotychczas inne dywizje nie przyłączyły się do zbuntowanych żołnierzy.

Ostatnie wiadomości z Paragwaju donoszą, że bunt pierwszej dywizji Asunzio nie został jeszcze stłumiony. Rząd zaapelował do społeczeństwa paragwajskiego i podkreślił, że w wypadku nie poddania się zbuntowanej dywizji mieszkańcy stolicy zostaną ewakuowani, a miasto zostanie zbombardowane. Walki trwają. (kg)

Rozruchy na Formozie

Tłumy wdarły się do budynków rządowych

Londyn. (PAP). Agencja Reutera donosi z Szangaju, że na Formozie ponownie wybuchły rozruchy. W Taipeh i Port Keelung, tłumy usiłowały wedrzeć się do budynków rządowych. W Keelung dwie osoby zostały zabite, liczba ofiar w Taipeh nie jest znana. Walki trwały całą noc i w obydwu miastach wprowadzono stan wojenny.

Wyspa Formoza należała dawniej do Japonii i jest zamieszkała przez około 4.500.000 ludzi. Obecnie znajduje się ona pod administracją chińską. W ubiegłym tygodniu w Teipeh, stolicy wyspy, wybuchły rozruchy, w czasie których około 400 Chińczyków, przeważnie urzędników zostało zabitych.

Rozruchy wybuchły w czasie rewizji, dokonanej przez władze chińskie w poszukiwaniu szmuglowanego tytoniu. Wwóz tytoniu jest zakazany, ponieważ wprowadzony został monopol tytoniowy. — We wrześniu ub. roku do Nankinu przybyła delegacja, która stwierdziła, że ludność Formozy jest niezadowolona z urzędników chińskich. Stowarzyszenie mieszkańców Formozy w Szanghaju niedawno zwróciło się do generalissimusa Czang Kai Szeka z wezwaniem o wprowadzenie reform na Formozie.

Agencja Reutera donosi, iż premier rządu chińskiego, generalissimus Czang-Kai-Szek oświadczył, że wysłał wysokiego urzędnika państwowego na wyspę Formozę dla zbadania powodu wynikłych tam rozruchów. Premier dodał, iż jednocześnie wysłano na Formozę oddziały wojskowe dla przywrócenia porządku.

Według niepotwierdzonych wiadomości, podanych przez prasę chińską, powstańcy na Formozie zaatakowali biura rządowe „Taipeh" ogniem karabinów maszynowych i moździeży i zawładnęli znaczną częścią miasta. Urzędnicy chińscy i ich rodziny znaleźli schronienie w gmachu rządowym, strzeżonym przez wojsko.

Nowe trudności

W rokowaniach w Paryżu

Paryż. (obsł. wł.) Rokowania mające na celu zlikwidowanie strajku drukarzy paryskich napotkały na nowe trudności. W dniu wczorajszym uważano, że dojdzie do porozumienia między rządem, federacją prasową i delegatami strajkujących robotników. Jednakże przedstawiciele rządowi odrzucili propozycję opracowaną przez federację prasową i strajkujących stwierdzając, iż w żadnym wypadku rząd nie może dopuścić do podwyżki płac.

Przedstawiciele rządowi wyrazili przekonanie, że w wypadku strajku drukarzy nie ma możliwości podwyżki płac, jeżeli produkcja nie zostanie zwiększona.

Projekt wydawania gazet siedem razy w tygodniu spotkał się ze sprzeciwem kolporterów, którzy zawiadomili federację prasową, że w wypadku przyjęcia tego projektu odmówią oni kolportowania gazet.

Fałszywy argument głodu

Kiedy z początkiem 1945 roku linie obrony niemieckiej załamywały się pod naporem Armii Radzieckiej, ludność niemiecka z Prus Wschodnich, Pomorza i Śląska w niebywałym popłochu uciekała na zachód. Pchał tych ludzi paniczny strach przed „dzikim najeźdźcą", ale niewątpliwie — i podświadomie poczucie winy starego agresora i ujarzmiciela oraz wysnuwanie analogii do własnego postępowania.

W szale ucieczki dotarli daleko na zachód, wykazując zupełny brak przywiązania do gniazda rodzinnego, rzucanego bez namysłu na pastwę wroga. Kiedy Polak trzymał się uparcie swego zagonu, narażając się na prześladowania, łapanki i przymusowe wywożenia do fabryk Reichu, wystarczyło jednego podmuchu zawieruchy wojennej, aby zdobywane przez wieki tereny w ciągu paru tygodni ogołocić całkowicie z wielu milionów mieszkańców. Podobnie potwornej ucieczki „złodziejów, na których czapka gore" nie znają dzieje czasów historycznych.

Wszyscy oni schronili się za Odrę, za Łabę i jeszcze dalej nad Renem, „zagęszczając" i tak już przeludnione kraje Niemiec Zachodnich i, śladem wszystkich emigrantów po wszystkie czasy, siejąc tam ferment i narzekania, połączone z płonnymi nadziejami. Sześć czy siedem milionów ludzi na terenach spotęgowało niedostatek żywności, a opowiadaniami swymi o wspaniałych gospodarstwach rolnych, opuszczonych przez nich (łatwo porównać opowiadania naszych Podolan po pierwszej wojnie!), wytworzyli ci emigranci opinię, że pozostawili za sobą kraj mlekiem i miodem płynący, bez którego Rzesza musi zginąć z głodu.

Odtąd poczyna się powtarzać stale argument, że Ziemie Odzyskane są niezbędne dla wyżywienia Niemiec, że bez nich miliony ludzi będą skazane na śmierć głodową, że przyłączenie ich z powrotem do Niemiec jest niezbędnym warunkiem spokoju w Europie środkowej.

Już przed paroma miesiącami wykazywano z polskiej strony na podstawie statystyk i sprawozdań ekonomistów niemieckich, że argument, jakoby prowincje wschodnie żywiły zachód przemysłowy Niemiec, jest mitem, względnie celowym demagogicznym trickiem propagandy politycznej. Przytaczano nazwiska powag naukowych niemieckich i cyfry z niemiecką pedanterią zestawione.

Te dokumenty jednak albo zostały zlekceważone przez tendencyjną robotę niemiecką, albo nie dotarły, dokąd należy, bo argument o wyglodzeniu Niemiec skutkiem pozbawienia ich ziem wschodnich powtarza się uporczywie w każdym sprawozdaniu, w każdym przemówieniu, i na łamach całej bez wyjątku prasy niemieckiej. Wbija go się w głowę czułym na tym punkcie — bo płacącym za dożywianie Niemców — Anglikom i nie znającym europejskich tradycji Amerykanom.

Wobec tego nie należy ustawać w kontrargumentacji. Z tą samą uporczywością, z jaką Niemcy wysuwają przy każdej sposobności zagadnienie swych prowincji wschodnich, jako nieodzownego śpichlerza zbożowego, należy wyjaśniać, że ich właśni profesorowie, ich właśni znawcy życia gospodarczego udowadniali wielokrotnie, że argument ten pozbawiony jest wszelkiej słuszności.

Z ich to bowiem sprawozdań możemy przytoczyć, że w okresie przeciętnych zbiorów w latach 1927 i 1928 nadwyżka wywozowa zbóż chlebowych na tych ziemiach wynosiła 325.000 ton, co stanowiło 3,2 % udziału w wyżywieniu centralnych i zachodnich Niemiec, 670.000 ton wywiezionych ziemniaków odpowiadało tylko 2,5 % ogólnego zapotrzebowania, 900.000 sztuk trzody chlewnej — 4,5 %, a 200.000 sztuk nadwyżki bydła — zaledwie 1,5 % udziału.

Prowincje wschodnie nie grały zatem prawie żadnej roli w wyżywieniu Niemiec. I nie zanosiło się na poprawę pod tym względem. Rolnictwo na tych ziemiach, pomimo wielkich wysiłków i nakładów administracji centralnej, było po prostu w stanie upadku. Spadek ludności rolniczej w latach 1933 — 1939 wynosił dla Pomorza 5,4 %, dla Prus Wschodnich 5,7 %, dla żyźniejszego od nich Śląska 2,8 %. Przeciętny zaś spadek ludności rolniczej dla całej Rzeszy w ówczesnych granicach wynosił tyle, co na Śląsku — 2,8 %.

Że ziemie te w granicach Niemiec nie miały widoków rozwoju, dowodzą również zestawienia demograficzne. Ujęcie procentowe ludności ziem wschodnich niemieckich w stosunku do ogółu ludności Rzeszy wykazuje, że zaludnienie ich w r. 1864 stanowiło 26 % całej ludności, w r. 1875 — 25,7 %, w r. 1910 — 21,3 %, w r. 1933 — 15,8 %, w r. 1939 — 13 %. Wymowę tego spadku o 50 % wyjaskrawia jeszcze znany fakt, że przyrost naturalny u pracowników rolnych jest znacznie wyższy, aniżeli u pracowników fabrycznych.

Powyższe dane dowodzą na równi z innymi argumentami (niemieckimi), że ziemie te pod panowaniem niemieckim pustoszały zwolna lecz stale i dlatego przyłączenie ich do Polski jest jedynym słusznym i pożądanym dla ich przyszłości rozwiązaniem. A. Z.

Pastor-gestapowiec wydany Polsce

Łódź (tel. wł.). Najwyższy Trybunał Narodowy przekazał prokuraturze łódzkiej aresztowanego w strefie amerykańskiej w Niemczech dr. Alfreda Kleindiensta, superintendenta kościoła ewangelickiego w Polsce, w okresie okupacji. On to zadenuncjował w gestapo superintendenta polskiego kościoła ewangelickiego ks. Burszego, który zginął następnie w obozie koncentracyjnym. Również brat pastora, inż. Bursze oraz kilku innych polskich pastorów zginęło w obozie za sprawą Kleindiensta.

Zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych

w Krakowie

Kraków (PAP). W toku obrad zjazdu prezesów i dyrektorów Izb Przemysłowo - Handlowych przedyskutowano sprawozdania z dotychczasowej działalności izby urzędującej. Dało to uczestnikom zjazdu sposobność do wypowiedzenia się na temat zadań i warunków pracy inicjatywy prywatnej w przemyśle i handlu.

Specjalny nacisk położono w dyskusji na konieczność wzmożenia aktywności przemysłowców i kupców w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych.

Obrady zakończono uchwaleniem szeregu rezolucji.

Rekordowy skok

Moskwa (API). Swoistego rekordu dokonał czołowy radziecki skoczek spadochronowy, płk. Romaniuk, wyskakując z lecącego w stratosferze samolotu na wys. 12 klm. Był to 1500-ny skok płk. Romaniuka. Użył on do niego specjalnego spadochronu i był zaopatrzony w aparat tlenowy, umożliwiający oddychanie na tak wielkiej wysokości.

Skrót telegraficzny

Warszawa (tel. wł.). Decyzją naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego z dniem dzisiejszym wiceminister Tadeusz Rek został naczelnym redaktorem Dziennika Ludowego.

Berlin. (obsł. wł.) Korespondent agencji „France Presse" w depeszy z Berlina donosi, że w ostatnich miesiącach na zarządzenie amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech odwołano względnie aresztowano około 36 prefektów i podprefektów na terenie Bawarii. Podpref. Bruckenau sfałszował kwestionariusz przedłożony mu przez komisję denacyfikacyjną. Podprefekt Millenberg pełnił funkcję wysokiego funkcjonariusza w obozach koncentracyjnych. (pf)

Jerozolima. (obsł. wł.) Władze brytyjskie w Palestynie nakazały przeprowadzenie aresztowania wszystkich nielegalnych imigrantów, którzy przybyli w dniu wczorajszym okrętem do Haify. Żydzi, będący obywatelami amerykańskimi, nie są objęci nakazem aresztowana. Jak donosi agencja France Presse, nielegalni imigranci będą przytrzymani przez brytyjskie władze policyjne przez okres 15 dni. (pf)

Sofia (SAP) Wobec przeprowadzanej wymiany pieniędzy, wszystkie sklepy, oprócz żywnościowych i aptek, zamknięte są w Bułgarii do 11 marca, aby zapobiec masowym zakupom ludności, która dowiedziała się o projektowanej zmianie.

Pakt przyjaźni

(Dokończenie ze strony 1-ej)

i kulturalnej obydwu krajów, przystąpią w możliwie najkrótszym terminie do zawarcia umów, służących temu celowi; że zapewnią Polakom w Czechosłowacji względnie Czechom i Słowakom w Polsce, w ramach praworządności i na zasadzie wzajemności, możliwości rozwoju narodowego, politycznego, kulturalnego i gospodarczego (szkoły, stowarzyszenia, spółdzielnie, na zasadzie jedności spółdzielczości w Polsce, względnie w Czechosłowacji.

Sporządzono w Warszawie, dnia 10 marca 1947 r.

Tekst umowy podpisali premierzy obu rządów i ministrowie spraw zagranicznych wiecznymi piórami, które dotychczas nie były w użyciu, po czym na pamiątkę tego historycznego aktu nastąpiła wymiana piór.

Przemówienie prem. Cyrankiewicza

Po podpisaniu aktu zabrał głos premier Cyrankiewicz, który powiedział:

„Panie Prezydencie, panie Premierze, panowie ministrowie, dostojni Goście! Podpisaliśmy przed chwilą układ, który przejdzie do historii jako wielki wkład w dzieło odbudowy pokoju światowego. Nauczeni jesteśmy bolesnym doświadczeniem okrutnych lat najazdu i okupacji hitlerowskiej, jak również ostatnich gorzkich lat przedwojennych. Pamiętamy straszliwe skutki niemieckiej zaborczości i przemocy w naszych dziejach w okresie braku współpracy lub niedostatecznej współpracy między naszymi narodami. Pamiętamy też wspólne zwycięstwa, jakie odnieśliśmy dzięki solidarności naszych narodów, dzięki solidarności Słowian, pamiętamy Grunwald.

Mam niezłomne przeświadczenie, że przysłużyliśmy się nie tylko sprawie bezpieczeństwa naszych narodów, ale i sprawie trwałego pokoju w Europie. Wspólna dola i niedola, wspólne cierpienia i radość braterstwa broni żołnierza polskiego i czechosłowackiego w walce z wrogiem wespół z wojskami sojuszniczymi, a przede wszystkim z bohaterską Armią Czerwoną, bardziej niż kiedykolwiek stanowią podstawy sojuszu, któremu układ nasz da mocne podstawy, wiążąc nasze narody więzami braterstwa i przyjaźni.

Jako układ wybitnie obronny jest nasz pakt jeszcze jednym przejawem powojennej polityki naszych bratnich krajów, pragnących żyć również z wszystkimi innymi narodami w zgodzie i harmonijnej współpracy. Ta polityka znalazła już swój wyraz we wspólnocie naszych poglądów na zagadnienia Niemiec.

Sojusz nasz witamy tym serdeczniej, że wyrósł z wielowiekowej tradycji sąsiedzkiej, przyjaźni oraz pokrewieństwa języka i kultury, jak też z głębokich demokratycznych przemian w obu naszych krajach. Nie wątpię, że atmosfera serdeczności, która cechuje obecnie tak owocne nasze spotkanie, będzie pomyślną zapowiedzią na przyszłość i układ o przyjaźni, podpisany dzisiaj, zyska jeszcze stokrotnie na znaczeniu w wyniku zacieśnienia współpracy gospodarczej i kulturalnej, przynosząc nieocenioną korzyść zarówno Czechosłowacji, jak i Polsce.

Wierzymy, że przyjaźń Polski z Czechosłowacją, którą chcemy jeszcze staranniej pielęgnować, jest potrzebna Polsce, jest potrzebna Czechosłowacji, jest potrzebna dla bezpieczeństwa świata.

Przemówienia prem. Gottwalda

Następnie zabrał również głos premier Czechosłowacji Gottwald, podkreślając wagę podpisanego przed chwilą aktu dziejowego, który utrwali po wieczne czasy przyjaźń i przymierze pomiędzy narodami polskiej i czechosłowackiej republiki. Historia wszystkich narodów, a w szczególności historia narodów słowiańskich, wskazuje na to, że wspólne porozumienie dawało im siłę, gdy zaś brakowało porozumienia, stawały się ofiarą wspólnego wroga. Szczególnie widocznie potwierdził to rozwój wydarzeń ostatniej wojny. **Hitlerowskim faszystom udało się rozdzielić narody słowiańskie i potem podporządkować sobie jeden po drugim.**

Układ stanowi gwarancję, iż nie dopuścimy do tego, by powtórzył się taki wypadek. „Wierzę — mówił premier — iż sojusz naszych narodów będzie się wzmacniał w przyszłości i będą się szybko rozwijały nasze stosunki gospodarcze i kulturalne.

Przemówienie swe zakończył premier Czechosłowacji wyrażeniem nadziei na pomyślne załatwienie wszystkich kwestii, które pozostały do rozstrzygnięcia, a następnie wzniósł okrzyk na cześć solidarności narodów słowiańskich w imię wolności, postępu i szczęścia.

Uroczystości w Cieszynie

Cieszyn (PAP). W dniu podpisania w Warszawie układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Czechosłowacją odbyła się na moście granicznym na Olzie w Cieszynie serdeczna manifestacja. Stała się ona wyrazem radości ludności polskiej i czeskiej z okazji podpisania układu będącego trwałym wkładem w pokój światowy.

Z polskiej strony przemawiał prezydent miasta Cieszyna, Smotrycki oraz w imieniu władz wojewódzkich Berek z Katowic. W imieniu władz czeskich zabrał głos zastępca przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w czeskim Cieszynie, Blecha oraz sekretarz Komunistycznej Partii Czechosłowackiej na okręg czeskiego Cieszyna, Malarz. Wyraził on w imieniu ludu pracującego radość, że dochodzi do trwałej ugody polsko - czeskiej.

Uroczystość zakończył wspólny pochód z orkiestrami przez ulice polskiego i czeskiego Cieszyna.

Reportaż z Indochin

Na ulicach Saigonu

Reportaż zamieszczony poniżej wyszedł spod pióra Polaka ze Śląska, Henryka Suchanka, który po wyrwaniu się z rąk niemieckich w okresie okupacji, dostał się do Francji, gdzie był czynny we francuskim ruchu oporu, a następnie został wcielony do regularnej armii francuskiej i w roku ub. wysłany do Indochin. Suchanek jest w armii francuskiej kapralem, mógłby już może wrócić do kraju, ale dominuje w nim żądza poznania świata, choć jak wynika z listów pisywanych regularnie do naszej redakcji, co jakiś czas przychodzą nań okresy wielkiej tęsknoty za Ojczyzną.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „DZIENNIKA ZACHODNIEGO")

Saigon, w lutym

Po osiemnastodniowej podróży na jednym z najpiękniejszych i luksusowych statków Francji, wylądowaliśmy w Saigonie. Wyjeżdżając z Marsylii, trzęśliśmy się z zimna, w Saigonie nie można wytrzymać z gorąca. Indochiny, to kraj jakby wiecznego słońca, pełny poza tym dla Europejczyka najrozmaitszych niespodzianek.

Pierwsza rzecz, która rzuciła się w nasze oczy na ulicach Saigonu, to całe hałdy bananów i innych owoców, rozłożonych na trotuarach. Korzystamy z nich po raz pierwszy od roku 1939. Na ulicach pełno ludzi, tuziemców, których języka nikt z nas nie rozumie. W rikszach o dwóch kołach, ciągniętych przez chińskiego „boya" czy Annamitę, zwiedzamy z zainteresowaniem miasto. Na niktórych ulicach zamiast owoców, spotykamy hałdy suszonych ryb; przejeżdżając obok, zaciskamy mocno palcami nos, gdyż zapachu ich znieść nie można. Setki kobiet sprzedaje tu gorący ryż. Do małej miseczki ryżu z cuchnącym sosem, otrzymuje tuziemiec dwa drewienka długości po 30 cm i spożywa swój obiad, posługując się przy tym tylko dwoma palcami. Pod murami kamienic, żebracy nagabują przechodniów o jałmużnę. Mało kto jednak zwraca na nich uwagę, mimo, że wielu z nich jest bez rąk, bez nóg, lub ma ciało pokryte ranami. Trudno wzrok oprzeć na tych ludziach, tak bardzo bowiem nieprzyjemny widok stanowią, ale to nikogo nie przejmuje.

Gdy Europejczyk zatrzyma się, wejdzie do restauracji lub innego lokalu, by wypić coś zimnego, zostaje natychmiast otoczony chmarą dzieci, proponujących kupno ziemnych orzeszków; dzieci te oprócz tego, że są natrętne, są również brudne.

Ale Saigon ma także piękne strony: dzielnice europejskie, bardzo czyste z ulicami obsadzonymi palmami i pięknymi willami, nie brak parków i ogrodów, stadionów sportowych, kin, ocalałych budynków i świątyń. Na niektórych ulicach oddycha się atmosferą Paryża, mieszka tu bowiem wielu Europejczyków. Obecnie Saigon jest nawet nimi przepełniony; najwięcej spotyka się żołnierzy francuskich. Nie brak również żołnierzy angielskich, natomiast bardzo rzadko spotyka się przedstawicieli armii amerykańskiej.

W którym by się kierunku z Saigonu nie wyszło, zajdzie się zawsze w dziewiczy las. Są tu wprawdzie wielkie plantacje kauczuku, jednak zupełnie zaniedbane z okresu okupacji japońskiej. Wtedy nie było tu w ogóle Europejczyków, a ci którzy zaczekali na „wyzwolenie" japońskie, wkrótce znaleźli się w więzieniach i obozach. Dziś dopiero z powrotem plantacje kauczuku przyprowadzane są do stanu normalnego. Za plantacjami — dżungla. Bez długiego noża trudno się w niej poruszać. Wieczorem rozbrzmiewa w lesie tysiące najprzedziwniejszych g ł o s ó w, jakby dzwonków, telefonów lub kilkudziesięciu stacji radiowych, g r a j ą c y c h równocześnie. Kiedy pierwszy raz musiałem nocować w takim lesie, a to wskutek tego, że nie mogliśmy powrócić do miasta, gdyż jedyny most zniszczyli japońscy terroryści, zupełnie nie mogłem zasnąć, pomimo, że byłem po całodziennym ciężkim marszu. W lesie, na każdym kroku, czyha na człowieka niebezpieczeństwo. Najgorsze grozi ze strony t. zw. żmij „minutowych"; w minutę po ukąszeniu przez taką żmiję, człowiek umiera. Ukąszenie innych gatunków żmij jest mniej niebezpieczne, ale kuracja musi trwać do 8 miesięcy. Kolegów moich, pokąsanych przez te płazy, odesłano na leczenie do Europy.

Tak więc życie człowieka wisi tu na włosku.

H. Suchanek

Najlepsza książka dwulecia

Redakcja „Odrodzenia" ogłosiła niedawno kokurs pt. „Którą książkę dwulecia 1945/46 uważam za najlepszą". Konkurs ten wzbudził duże zainteresowanie czytelników. Świadczy o tym wielka ilość uczestników, a także fakt, że niektórzy uczestnicy przysyłają odpowiedzi zza granicy.

Najnowszy numer „Odrodzenia" (9) przynosi wyniki konkursu a także listę nagrodzonych czytelników.

Ten sam numer zawiera wszechstronną korespondencję *Zbigniewa Bieńkowskiego* z Francji, którą cechuje wnikliwość w osądzie najnowszych kierunków w literaturze francuskiej. Inny natomiast charakter ma artykuł J. N. Nowaka informujący o życiu politycznym USA.

W dziale poezji spotykamy „Zapiski" *J. Przybosia*, a także wiersze *W. Słobodnika, K. Iłłakowiczówny i M. Czerkawskiej.*

W serii essayów autobiograficznych *St. Otwinowski* zamieszcza artykuł pt. „Jak zostałem pisarzem?".

Recenzje teatralne reprezentują m. in. prace *T. Peipera* o „Homerze i Orchidei" i *J. A. Szczepańskiego* (o repertuarze rewiowo-operetkowym w Krakowie).

Nowy tom poezji W. Broniewskiego pt. „Krzyk ostateczny" omawia *H. Vogler*. O innych nowych wydawnictwach piszą: *St. Papée, W. Lech, Zbigniew Przygórski* i in.

Przegląd prasy niemieckiej i czeskiej dopełniają informacyjnej części numeru.

Dział ilustracji jak zwykle bogaty: całą kolumnę poświęcono współczesnej plastyce śląskiej. „Kronika ilustrowana" zaś informuje o najnowszych zdarzeniach kulturalnych.

Korzystają z dobrodziejstw amnestii

Już w pierwszych dniach po uchwaleniu amnestii do komisyj dla ujawniających się, poczęli się zgłaszać ludzie podziemia, którzy postanowili zerwać z przeszłością i przystąpić do rzetelnej pracy. Na zdjęciach: u góry z lewej kolejka ludzi podziemia przed komisją; u góry z prawej zwolnieni więźniowie oczekują na podwórzu na załatwienie ostatecznych formalności; u dołu z prawej ob. Józef Baranowski niszczy po ujawnieniu się, dotychczasowy fałszywy dokument na nazwisko Franciszek Dzięgielewski.

List ze Stolicy

Warszawa na przedwiośniu

OD WŁ. KORESPONDENTA

Warszawa, w marcu.

Przez dwa miesiące z górą Warszawa boryka się z zimą. Właściwie to nie jest ściśle powiedziane: to nie Warszawa boryka się z zimą, tylko Warszawiacy z ślizgawicą na chodnikach, z wybojami śnieżnymi i z sypką kawową masą na jezdniach, o ile przez nie wypadnie przechodzić.

Sama Warszawa, czyli jej część magistracko - oficjalna, roztrząsa kompetencje Miejskich Zakładów Oczyszczania Miasta, innymi słowy niepopularnego, lecz powszechnie znanego ZOM'u, który nie ma dostatecznych funduszów, i obowiązki dozorców domowych, którzy gremialnie i związkowo zaprzeczają wszelkim w dziedzinie śnieżnej obowiązkom.

Z tej różnicy poglądów wynik może być tylko jeden: łamanie nóg i zwichnięcia rąk przy licznych upadkach. Istotnie często słychać o nogach w gipsie i o unieruchomieniu na dłuższy czas, aż się wyłoniła ciekawa kwestia prawnicza: czy za złamanie nogi można pociągać do odpowiedzialności właściciela, administratora lub dozorcę domu, przed którym z powodu nieodgarnięcia lodu stał się wypadek? Na razie sprawa nie wyszła poza koła czysto fachowe.

Cząstkę syzyfowej pracy przy odczyszczaniu ulic spełniają jeńcy niemieccy. Publiczność odnosi się do nich obojętnie — ani wymyślań, ani sentymentów, tak jak by w ogóle nie istnieli. To ten sam wzrok niewidzący, na który się skarżyli Niemcy podczas okupacji.

Praca jest naprawdę syzyfowa, bo co parę dni, właśnie po odczyszczeniu ulicy, spada nowy śnieg, a im dalej ku wiośnie, tym te opady są większe. Każdego ranka po takiej śnieżycy powtarza się ten sam widok: pługi tramwajowe odgarniają szyny, tramwaje skupiają się w gromadki jak stada wystraszonych owiec, samochody bohatersko szukają wczorajszej utartej drogi, pozostawiając za sobą kręte ślady, przechodnie swymi stopami poszerzają przedeptane jeszcze przed świtem ścieżki.

Ale jeśli w taki dzień ponowy wyjdzie na niebo ciepłe już marcowe słońce, to kontrast jego z kilkunastostopniowym mrozem osiąga jakieś przedziwne górskie efekty. Niby duży mróz, a wydaje się ciepło i prawieby się można opalać. Zapomina się, że to marzec, że po inne lata o tej porze pługi się szykują do wyjścia w pole, że jeszcze parę dni, a zima pobije wszystkie rekordy trwania. Śnieg nieskalany błyszczy styczniowymi brylantami aż póki go przechodnie nie rozdepczą a pojazdy nie rozjeżdżą i nie przerobią na jasno szary piach, usuwający się pod butem.

Ale teraz chyba mrozy i śniegi się kończą. Już drugi dzień termometr nie opada poniżej pięciu stopni, nie wykazuje jednak większych skoków. Idzie odwilż.

Na odwilż wszakże nie patrzy się jako na zapowiedź wiosny. Napawa ona raczej niepokojem. Czy wały wytrzymają wielką wodę? Czy kry nie zniosą wysokowodnego mostu? Na szczęście nikt się nie obawia o wytrzymałość mostu Poniatowskiego, tego odbudowanego z ofiarności śląskiej: silny jest, tyle już roztopów ma za sobą!

Mniejsze zaufanie wzbudza most kolejowy przy cytadeli. Pewnie to jest mimowolna sugestia z bardzo dawnych lat, albowiem pierwsze wspomnienia dziecinne starszych osób wiążą się z opowiadaniami o naruszeniu filara przed sześćdziesięciu kilkoma laty, który przez dwa sezony budowlane doprowadzano później do porządku.

Sezon budowlany? Sądząc z kalendarza — nadchodzi, ale żadnych jego zapowiedzi w Warszawie nie widać. Chyba teoretyczne. Właśnie w tych dniach prezes S. P. B., instytucji, której się przypisuje „tempo" odbudowy Warszawy, wysunął szereg postulatów pod adresem Sejmu, jako najwyższej instancji prawodawczej. Okazuje się bowiem, że obecnie budownictwo wymaga dostosowania ustawodawstwa do nowych warunków.

Jeżeli wspomniany wywiad ob. prezesa S. P. B. jest jedynym dotychczas zwiastunem nadchodzącego sezonu budowlanego, to zapewne dlatego, że w ostatnim czasie Warszawa miała wiele innych zajęć. Przeżywane chwile wyborów i pierwszej sesji sejmowej były poważne i na serio a z godnością ujęte. Karnawał był ożywiony, ale nie huczny: wiele zabaw na poziomie świetlicowym, kilka tylko, jak tradycyjny bal „Warszawa swojej politechnice", wyróżniało się smakiem i wysokimi cenami. Duże wrażenie zrobił fakt, że na balu sędziowskim były dwa smokingi!

Przyszedł post i wielkie śniegi, ruchu liczny zmniejszył się do rozmiarów chodników, do połowy zawalonych kupami śniegu. Śladem opóźniających się o wiele godzin pociągów nawet kolportaż „Czytelnika" się opóźniał i nie otrzymywało się gazet przed ósmą rano. A właśnie one w mieście, odciętym prawie od świata zaspami przynosiły jedną za drugą sensację. A to odkrycie niemieckiego podziemia z potwornymi planami wojny bakteriologicznej; a to balony próbne miliardowej amerykańsko-duńskiej transakcji o Grenlandii; a to forsowny wyścig po nagrodę plutonium do bieguna południowego; a to coraz to nowa Dakota w szczątkach. Przyszło trzeba, że sezon był uroczy na nadzwyczajne wypadki. Dołączywszy do nich codzienne zapytania: ile dziś stopni mrozu? i refleksje — niezbyt zresztą posępne — na temat ciężkiej zimy w Anglii, możemy stwierdzić, że pierwsze miesiące obecnego roku nie należą do monotonnych.

Dla Warszawy punktem kulminacyjnym był przejazd Bevina do Moskwy. Cała uroczystość trwała dwie godziny i odbywała się na suto udekorowanym dworcu gdańskim. Miało to tę dogodną stronę, że zwiedzający Warszawę dostojnicy angielscy wpadli wprost z dworca na przeraźliwe ruiny getta i przy dobrych informatorach mogli sobie wyrobić sąd o ogromie zniszczeń Warszawy. Podobno radzi byli, kiedy im ten koszmar zeszedł z oczu.

Ci, co się spodziewali jakiejś nadzwyczajnej elegancji i dumnej albińskiej postawy po delegacji angielskiej, byli rozczarowani. Tylko pociąg był piękny, złożony z francuskich i belgijskich wagonów, zdobyczy wojennej. Tłum ludzki był pstrokaty, niepokaźny, nie wyróżniający się niczym od normalnego tłumu.

Następnie przejechała przez Stolicę delegacja francuska. Warszawa staje się tym punktem tranzytowym, na jaki zdawna przeznaczyła ją geografia. Dziś pokazuje mocarzom świata swoje ruiny, swoje zgliszcza — swoją otiarę w obronie światowego pokoju. Jutro może pokaże ogrom pracy, włożonej w odbudowę.

Tym czasem zaś, otulona w metrowe śniegi, myśli o tym, że na ten rok właśnie generalissimus Stalin obiecał odbudowę jednej z jej dzielnic; że w Polonii amerykańskiej radzi się nad pomocą w odbudowie poważnie; że wszystkie dzielnice kraju, ze Śląskiem na czele, nie zapominają o jej potrzebach.

A. Z.

Niemcy pod okupacją

Berlin. Brytyjski Zarząd Wojskowy zezwolił na wysyłkę paczek do 5 kg ze strefy brytyjskiej dla jeńców niemieckich w W. Brytanii.

Berlin. Pastor Niemoeller, przebywający obecnie w Ameryce został zaproszony przez kościół protestancki do Kanady.

Berlin. W czasie od 7—9 bm. w Berlinie odbędzie się wielki kongres kobiet, mający na celu założenie demokratycznej organizacji kobiecej w Niemczech. Na kongres zgłosili swój udział liczni goście zagraniczni.

Berlin. Partia komunistyczna wystąpiła na ostatnim posiedzeniu Landtagu Hanoweru z wnioskiem o naturalizację w strefie brytyjskiej przesiedleńców niemieckich z ziem polskich.

Berlin. Przed sądem denacyfikacyjnym stanie wkrótce dotychczasowy kierownik głównego zarządu urzędu Zdrowia — Klaus Siebier, w którym rozpoznano dawnego hitlerowca, legitymującego się dowodem NSDAP nr. 264 004.

Berlin. Wg. ostatnich danych liczba członków partii socjalistycznej i komunistycznej (SED i KPD) dochodzi do 2 milionów.

Berlin. W pierwszej dekadzie marca otrzymają właściciele kart żywnościowych nr. 5 następujące przydziały dodatkowe: 100 g artykułów spożywczych. 200 g mięsa, 30 g tłuszczu.

Hamburg. Ograniczenia wynikające z trudności transportowych trwają w Hamburgu nadal. Prąd elektryczny otrzymują mieszkańcy miasta tylko 2 wieczory w tygodniu. Przydziały węgla dostają tylko rodziny urzędników brytyjskich. Transporty węgla dla Hamburga utknęły w drodze. Dla przewiezienia 1 transportu węglowego z Zagł. Ruhry potrzeba było 16 lokomotyw, które wskutek uszkodzeń musiały być zmieniane.

Frankfurt n. M. Jak podaje „Stars and Stripes", gen. Mac Narney potwierdził zajęte przez Schumachera stanowisko w sprawie udzielenia natychmiastowej pomocy pieniężnej dla Niemiec.

Dowody polskości Ziem Odzyskanych

w świetle niemieckich dokumentów

Nauka niemiecka zawsze była i jest narzędziem polityki państwowej, a niemieccy uczeni często i chętnie użyczali swej wiedzy i autorytetu do „naukowego" udowadniania różnych fałszerstw, które rządowi Reichu w danym momencie były potrzebne.

Metody polityki niemieckiej nie ulegają żadnym zmianom i znajdują zastosowanie zawsze z jednakową perfidią niezależnie od tego, czy w grę wchodziły wilhelmowskie cesarstwo, II Rzesza, czy Niemcy hitlerowskie, czy wreszcie — jak obecnie — Niemcy „demokratyczne".

W przededniu konferencji moskiewskiej, która ma przygotować traktat pokojowy lub — na co raczej naród niemiecki zasłużył — dyktat pokojowy, jesteśmy świadkami gwałtownej i nie przebierającej w środkach ofensywy, mającej na celu obalenie postanowień poczdamskich. Z całą furią i bezczelnością, przy użyciu wszelkich możliwych argumentów i arsenału dowodów pseudo-naukowych, hitlerowska demokracja atakuje zwłaszcza te zasady układu poczdamskiego, których mocą Polska odzyskała swe Ziemie Zachodnie.

Ofensywa niemiecka zdaje się wchodzić w stadium kulminacyjne, odezwały się już bowiem najgrubsze kanony, a mianowicie uczeni. Np. profesor prawa **dr. Krüger** wystąpił ostatnio z długim wywodem, w którym odmawia Polsce praw do szczecińskiego Pomorza, Ziemi Lubuskiej, Śląska itp., twierdząc, **iż „nie ma żadnego prawa, które by pozwalało wnosić roszczenie do tych ziem komukolwiek z wyjątkiem narodu niemieckiego".** Prof. Krüger uważa, że nasze Ziemie Zachodnie są bezspornie ziemiami czysto niemieckimi i że tylko udział Polski w zwycięstwie, a więc... przemoc, pozwala nam na aneksję tych ziem.

Prof. Krügerowi sekunduje szereg innych profesorów, uczonych, ekonomistów itp., którzy starą, wypróbowaną metodą naginają swą wiedzę i fakty do potrzeb chwili, aby krzykliwej i napastliwej propagandzie nadać charakter naukowy.

Ale wystarczy sięgnąć do innych źródeł niemieckich, aby ujawnić te wszystkie kłamstwa i fałszerstwa. Wystarczy przeciwstawić obłudnej „naukowości" prawdziwe prace naukowe pisane na użytek wewnętrzny, a więc zawierające rzeczowe dane.

Dokumentem, który obala obecne fałsze współczesnych uczonych niemieckich, a w którego świetle prawa Polski do Ziem Odzyskanych nabierają jaskrawej wyrazistości, jest praca **dr. Zorna** pt.: **„Staats- und Verwaltungsrecht".** (wydanie: Schmidt & Co. GmbH., Berlin SW 61 — 1916 r.). Autor, profesor Uniwersytetu w Bonn, tajny radca prawny, członek izby panów i syndyk koronny przy dworze Wilhelma II, wydał swe dzieło w 1916 roku, t. j. w tym okresie pierwszej wojny światowej, kiedy Niemcy były pewne swego zwycięstwa i nie widziały potrzeby ukrywania tajemnic wewnętrzno-politycznych.

Zorn omawiając wszechstronnie zagadnienie prawodawstwa niemieckiego, poświęca w rozdziale „Preussen" znaczną część miejsca kwestii, którą zatytułował **„Posen und die Ostmarken".** Podkreśliwszy trudności administracji niemieckiej na powyższych terenach, **zamieszkałych w przeważającej części przez Polaków lub ludność pochodzenia polskiego,** autor szeroko omawia akcję kolonizacyjną i wywłaszczeniową, przeprowadzoną kosztem 725 milionów marek (do roku 1912). **„Że wywłaszczenia Polaków odbywały się dla dobra powszechnego dla ochrony i wzmocnienia państwa niemieckiego, nie może to u Niemca wzbudzać żadnej wątpliwości"** — konkluduje, usprawiedliwiając w ten sposób drakońskie zarządzenia pruskie w stosunku do ludności polskiej, która bohatersko walczyła o każdą piędź ziemi i o byt narodowy. Postawa ludności polskiej nakazywała szacunek, nawet b. kanclerz książę von Bülow stwierdził, że **opór Polaków „zasługuje na podziw",** chociaż nie przeszkadzało mu to podnieść hasła, iż **„zadaniem (niemieckiej) polityki wschodniej jest walka przeciw Polakom"** (vide: Prinz Bernhard v. Bülow „Deutsche Politik").

Dalsze wywody prof. Zorna są niemniej ciekawe. Omawia on mianowicie zarządzenia z lat 1904 do 1913 wydane w celu **utwierdzenia i wzmocnienia niemczyzny" na terenach „narodowo zagrożonych".**

O jakie tereny chodziło?

Otóż okazuje się, iż według ustawodawstwa niemieckiego jako tereny „narodowo zagrożone" uważane były poza prowincją Schleswig-Holstein przede wszystkim Prusy Wschodnie, **Pomorze i Śląsk;** charakterystyczny i znamienny szczegół: Śląsk został wymieniony jako całość, a więc bez zróżniczkowania na Śląsk Górny i Dolny!

Wspomniawszy następnie o wydatkowaniu dalszych 100 milionów marek na popieranie kolonizacji tych terenów chłopami i robotnikami niemieckimi, Zorn podkreśla, że w celu ochrony niemczyzny **„przy zakładaniu nowych osiedli w prowincji poznańskiej, w Prusach Zachodnich, na Śląsku, Prusach Wschodnich oraz w pomorskich okręgach Szczecin i Koszalin (Köslin), wreszcie w brandenburskim okręgu Słubic (Frankfurt nad Odrą), konieczne jest zezwolenie prezydenta prowincji (Regierungspräsident); zezwolenia odmawia się, jeśli zamierzone osiedlenie sprzeciwia się ustawie o ochronie niemczyzny".**

Tak dosłownie brzmi to zarządzenie o ochronie niemczyzny, która według uczonych niemieckich narastała na tych terenach blisko 1000 lat, a która wcale nie mogła się zakorzenić i wymagała wciąż środków ochronnych.

Po przedstawieniu ustawodawstwa i zarządzeń w sprawie ochrony i umocnienia niemczyzny następuje najbardziej sensacyjny moment wywodów Zorna.

Chodzi o to przed kim wielkie i potężne państwo niemieckie broniło się na wymienionych poprzednio, rzekomo odwiecznie niemieckich ziemiach, aż po Nysę i Odrę? — Otóż na tak frapujący temat „ochrony" niemczyzny, prof. Zorn stwierdza jasno i wyraźnie, że **„zamiarem ustawodawcy było uniemożliwienie zakładania dalszych polskich osad w wyżej wymienionych okręgach".** Kategoryczne to stwierdzenie nie wzbudza żadnych wątpliwości!

Jakież z tego wnioski?

Otóż z rozprawy prof. Zorna wynika niezbicie, że polski żywioł na ziemiach na wschód od Nysy i Odry nie tylko skutecznie przeciwstawiał się niemieckiej kolonizacji, która pochłonęła po 1912 roku 850 milionów marek z budżetu państwa niemieckiego, nie licząc dalszych olbrzymich kredytów asygnowanych przez najrozmaitsze organizacje, instytucje i banki niemieckie; że mimo drakońskich ustaw wywłaszczeniowych polskie gospodarstwo nie tylko niewiele się zmniejszało pod presją gwałtownych niemieckich wysiłków kolonizacyjnych, ale przeciwnie: że równocześnie — wbrew wszelkim trudnościom, szykanom i przeszkodom — Polacy nieustannie rozszerzali swój stan posiadania na całym tym terenie, który my dziś nazywamy Ziemiami Odzyskanymi!

Jeśli na tych rzekomo rdzennie niemieckich ziemiach jak Prusy Wschodnie, Prusy Zachodnie, Pomorze, Śląsk i okręg (obecnie Słubice) ustawodawstwo pruskie musiało występować w obronie niemczyzny, oznacza to, iż niemczyzna była tam powierzchowna i słaba. To znaczy także, iż nie kto inny lecz właśnie Polacy byli tam żywiołem rdzennym i mocno w grunt wrośniętym i że Polska przejąwszy na mocy postanowień poczdamskich ziemie po Nysę i Odrę objęła tam tylko swoje bezsporne dziedzictwo w prawowite i wieczyste władanie.

Edmund Odorkiewicz

Nowe książki

Dr Aleksy Wakar — „TEORIA HANDLU ZAGRANICZNEGO". Tom II Serii I „Biblioteki Szkoły Głównej Handlowej" w Warszawie. Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa, 1947. Str. 159.

Eugeniusz Kwiatkowski — „PIEC TEZ GOSPODARKI NOWEJ POLSKI". Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Katowice - Wrocław, 1947. Str. 32.

Jan Stanisław Bystroń — „KULTURA LUDOWA". Tom I „Biblioteki Kultury". Nakładem Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa, Marszałkowska 51, 1947. Str. 450.

Bogdan Djakowski — „NASZ LAS I JEGO MIESZKAŃCY". — Wydanie VII z rysunkami L. Jagodzińskiego. Wydawnictwo S. Arcta w Warszawie 1947. Stron 276.

Uroczystość nadawania aktów własności

Ziemia w rękach chłopa

W Raciborzu

Racibórz. Nadanie aktu własności ziem miało charakter nader uroczysty. Sala kina „Bałtyk" wypełniła się miejscową ludnością, repatriantami i osadnikami, przybyłymi po odbiór aktów własności. Przybyli także liczni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, Wojska, MO., partii politycznych związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, oraz innych organizacji działających na terenie miasta i powiatu.

Uroczystość zagaił powitaniem wszystkich zgromadzonych przewodniczący Związku Samopomocy Chłopskiej i PRN Bauerek, po czym okolicznościowe przemówienia wygłosili: starosta Marchewka oraz prezydent miasta Celonek, podkreślając ważność uroczystej chwili, mianowicie przejęcia Ziem Zachodnich przez prawowitych ich właścicieli, polskich rolników. Następnie kolejno składali życzenia przedstawiciele partii politycznych, organizacji młodzieżowych, wojskowych i półwojskowych.

W międzyczasie przybył na salę wicewojewoda Arka Bożek, który będąc sam rolnikiem, apelował do nowych właścicieli, by otrzymaną z nadania ziemię pielęgnowali, uprawiali sumiennie nie tylko dla samych siebie, lecz z obowiązku i konieczności dla całego Państwa i Narodu. Potem przystąpiono do wydawania aktów własności.

Uwłaszczono na razie około 60 osób, dalsze uwłaszczenia nastąpią w niedługim czasie. Wśród uwłaszczonych są przeważnie osoby, mające liczne rodziny. Jeżeli chodzi o miejscowych, to otrzymali oni ziemię dla powiększenia dotychczasowych karłowatych gospodarstw, nie dających im możności utrzymania. Wiekowa niesprawiedliwość wyrządzona przez wrogie rządy pruskie i magnatów niemieckich została naprawiona. Wolna Polska dała ludowi rolniczemu Ziemi Raciborskiej możność swobodnego rozwoju i pracy.

Po wręczeniu dokumentów własności złożyli podziękowania przedstawiciele uwłaszczonych repatriantów oraz miejscowej ludności, przyrzekając wydajną pracę dla Narodu i Państwa. Jeszcze raz zabrał głos wicewojewoda Arka Bożek, oświadczając, że nowi właściciele nie będą opuszczeni, że będą mogli liczyć na pomoc rządu, jeżeli spełnieniem obowiązków na poparcie sobie zasłużą.

Piękną uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty".

(Fr. G.)

W Kluczborku

Kluczborek. W sali Domu Kultury w Kluczborku odbyła się uroczystość wręczania aktów nadania ziemi na własność dla trzech gromad tutejszego powiatu, a mianowicie: Bogdunczwic, Różnowa i Biertuczek.

Uroczystość powyższa zaczęła się zbiórką na placu, gdzie zebrało się kilka tysięcy osób, które wraz z orkiestrą ZZK przeszły przez miasto, a następnie zgromadziły się w udekorowanej sali Domu Kultury.

Tu do zebranych przemawiali kolejno: dyr. Woj. Oddz. PUR Abramowicz, przedstawiciel Wojska Polskiego por. Berezowski oraz w imieniu partii politycznych i organizacji pp.: Sobek, Sielańczyk i Zernd, którzy nakreślili ważność pracy chłopa na Ziemiach Odzyskanych w utrwalaniu na nich polskości.

W Jeleniej Górze

Gostyczyn. W niedzielę odbyła się w Gostyczynie, w pow. jeleniogórskim uroczystość nadania aktów własności dotychczasowym posiadaczom gospodarstw rolnych.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w kościele parafialnym w Cieplicach, po czym poczty sztandarowe, delegacje, przedstawiciele władz państwowych ze starostą pow. Tabaką oraz gen. Zielińskim d-cą 10 dyw. Sudeckiej na czele, zgromadzili się w świetlicy gromadzkiej Gostyczyna. Po przemówieniach **41 osadników gromady,** otrzymało akty nadania własności gospodarstw rolnych.

W czerwcu 1945 w gromadzie znajdowało się **7 Polaków i 550 Niemców.** Gospodarstw powyżej 1 ha było 32, a ogólna powierzchnia gruntów ornych i lasów wynosiła 454.5 ha. Tych siedmiu Polaków z dotychczasowym sołtysem Szadkowskim na czele, potrafiło ziemię całkowicie zagospodarować, zebrać plony, wypełnić świadczenia rzeczowe w 108%, zasiać oziminy, powiększyć inwentarz żywy prawie w dwójnasób. Ziemię zasiano w 100%, dzięki czemu gromada mogła doraźnie pomagać rzeszom powracających z Niemiec Polaków.

Życie społeczne gromady Gostyczyn jest postawione na najwyższym poziomie w powiecie. Na terenie gromady rozwija się Samopomoc Chłopska, ośrodek zdrowia i wychowania fizycznego, straż pożarna, szkoła i świetlica, biblioteka. Dlatego też Gostyczyn jest pierwszą miejscowością w powiecie, w której dokonano wielkiego aktu uwłaszczenia. (js)

W radosnym dniu

Dziś uroczysty nastał dzień,
Raduje się Ojczyzna —
Bo dziś najlepszych synów jej
Skończyła się paniczyzna...

Dziś każdy swojej ziemi pan,
Dla siebie trud ponosi,
Przyjemny chłopu znój i pot
Co czoło w pracy rosi.

I ekonomski głos i bat
Do pracy go nie woła.
I wszędzie zgoda, sąsiad brat.
Współpraca dookoła.

Na nowych ziemiach, nowy ruch
Bo ziemie — odzyskane
Więc gospodarka w pełni wre
Choć dłonie spracowane.

Bo to, co nasze, kwitnąć ma
Porządkiem i jednością.
Repatriant czy osadnik — brat
Niech darzą się miłością.

Więc gdy Ojczyzna darzy nas
Majątków nadaniami,
My przyrzekamy służyć jej
W potrzebie życie damy. —

I damy pracę swoich rąk
W to odbudowy dzieło,
Które z nastaniem wolnych dni
W nas wszystkich się poczęło.

A teraz w takim wielkim dniu
Polsko Ci przyrzekamy
Strzec Twej wolności, granic Twych,
To, co najdroższe mamy.

I reform Twoich, które nas
Równością obdarzyły
Bronić będziemy póki tchu,
Dopóki w piersiach siły.

I tych prastarych naszych ziem
I granic nie tknie wróg,
Bo skruszym jego wrażą moc!
Tak nam dopomóż Bóg!

(Wiersz ten ułożył uczeń szkoły powszechnej w Kluczborku, Gołąbka.)

Z CZASOPISM

„Sprawozdanie z II-giej Sesji Rady Naukowej do zagadnień Ziem Odzyskanych".

Istniejąca od lipca 1945 r. Rada Naukowa dla Zagadnień Ziem Odzyskanych odbywa dwa razy w roku swe sesje, w czasie których szereg uczonych — fachowców z wielu dziedzin jak np. ekonomia, socjologia, geografia, rolnictwo, historia itp. — wygłasza referaty odnoszące się do ziem nowych. Referaty te są następnie wraz z wywołaną przez nie dyskusją wydawane drukiem przez Biuro Studiów Osadniczo-Przedsiębiorczych Ministerstwa Ziem Odzyskanych.

Obecnie ukazał się III zeszyt sprawozdania z II sesji Rady Naukowej, obejmujący pt. „Problemy osadnictwa nierolniczego" następujące referaty oraz głosy dyskusyjne: EMIL EHRLICH: „O racjonalną sieć handlową na Ziemiach Odzyskanych". TADEUSZ KULICKI: „Robotnicze kolonie ogrodniczo - mieszkaniowe". JULIUSZ GORYŃSKI: „Warszawa jako przykład współzależności planowania odbudowy i akcji osadnictwa miejskiego". PAWEŁ RYBICKI: „Organizacja osadnictwa miejskiego na Ziemiach Odzyskanych w oparciu o samorząd gospodarczy". HALINA SUKIENNICKA: „Uwagi w sprawie organizacji osadnictwa miejskiego".

Już z samego przeglądu tytułów widać, że krąg zagadnień nad rozwiązaniem, których trudzą się członkowie wspomnianej Rady jest bardzo szeroki. A zeszyt ten obejmuje tylko problemy osadnictwa nierolniczego. Poprzednie zaś zeszyty zawierają prace z zakresu zagadnień ogólnych i rolniczych. Przydatności tego wydawnictwa dla wszystkich, którzy się z tych czy innych względów interesują zagadnieniami Ziem Odzyskanych — udowadniać nie trzeba. Plon prac Rady Naukowej mówi sam za siebie.

Szczególnie dziś, w przededniu konferencji moskiewskiej, która ma się rozpocząć w marcu 1947 r. jak najszersze kręgi społeczeństwa powinny się zainteresować wydawnictwami Biura Studiów. Wydawnictwa te zawierają szereg poważnych prac znanych polskich uczonych o czysto naukowym podejściu do zagadnień tak dla naszego kraju ważnych i aktualnych.

Wydawnictwa Biura Studiów są do nabycia we wszystkich większych księgarniach po wyjątkowo przystępnych cenach od 40 do 150 złotych za zeszyt.

*

Nowy numer: „KUŹNICY"

Nowy 11 numer tygodnika społeczno - literackiego „Kuźnica" przynosi obszerny artykuł L. Gomulickiego pt. „200 lat poezji rosyjskiej". Są to fragmenty wstępu do mającej się niedługo ukazać antologii poezji rosyjskiej w polskim przekładzie.

A. Scaff w rozprawie pt. „Socjalistyczny humanizm i humanizm" polemizuje ze stanowiska marksizmu z artykułem J. Strzeleckiego w 4-5 numerze „Wiedza i Życie".

St. Sokołowski w artykule p. t. „Aprowizacja" omawia założenia systemu aprowizacyjnego w Polsce, ocenia i przedstawia perspektywy dalszego działania.

Nowy numer tygodnika „Kuźnicy" zawiera ponadto:

Wypowiedź Juliana Przybosia w dyskusji na temat działalności Min. Kultury i Sztuki; przegląd piśmiennictwa historycznego w Polsce za rok 1946 w opracowaniu St. Śreniowskiego; oraz reportaże z lotu „Moskwa — Ryga — Królewiec" pióra Jerzego Pomianowskiego.

W dziale literackim prozę reprezentują fragment powieści St. Dygata p. t. „Hotel monopol".

W kronice „rozmaitości", Kazimierz Brandys pisze o książce Alberta Caniusa p. t. „Obcy" („L'Etranger").

Numer uzupełniają: przegląd prasy, korespondencje i noty.

*

„MŁODY ZAWODOWIEC" czasopismo dla młodzieży średnich szkół zawodowych. Instytut wydawniczy „Nasza księgarnia".

Szerokie rzesze młodzieży zawodowej z dużym zainteresowaniem będą czytać to pismo, mające za sobą cztery lata tradycji przedwojennej. Pierwszy numer w bieżącym roku szkolnym przynosi szereg artykułów: o Ziemiach Zachodnich, o naszych portach, o „Maszynie — przyjacielu człowieka", dzięki której staliśmy się panem stworzenia. Mechaników zainteresują dzieje i możliwości silnika odrzutowego. Następne numery przynoszą dalsze ciekawe tematy. Np. w trzecim numerze czytamy o zdobyczach społecznych świata pracy, o zastosowaniu dziecinnego bąka do skomplikowanych mechanizmów, o historii i zastosowaniu fotografii, a nawet o estetyce w zawodzie krawca. Numer czwarty znów daje interesujący artykuł o „komunikacji w służbie życia gospodarczego", fascynujące opowiadanie o naszych spadochronach oraz historię polskiego papiernictwa.

W ostatnim, styczniowym, doskonałe wykresy ilustrują planową gospodarkę i zapowiadają wzrost dobrobytu narodowego. Sportowców zajmie przegląd wyników naszego sportu w roku ubiegłym. W dziale recenzji znajdą czytelnicy omówienie ostatnich ciekawszych wydawnictw, a w stałej rubryce „z życia szkół zawodowych" intersujące reportaże w których napewno niektórzy odnajdą swoje przeżycia szkolne.

Inny dział „Młodzież pisze..." daje czytelnikom możność wypowiedzenia się na interesujące tematy, lub wypróbowania swych talentów literackich. Jak widzimy, duża jest rozpiętość tematów łączących się z pracą zawodową, a przecież wymieniamy tu zaledwie część materiału zawartego w poszczególnych numerach.

Pismo to może nieraz ułatwić wybór zawodu młodzieży niezdecydowanej, odsłaniając przed nią nowe, nieznane drogi i możliwości. Należy podkreślić wartość pisma, które od pierwszych kroków naszych przyszłych zawodowców przyzwyczaja ich do posiadania własnego organu fachowego, łączy ich w zrzeszenie, a przez to uczy ich wspólnego, zawodowego interesu. **H. Zdzitowiecka**

„DWA LATA PRACY ŚLĄSKA DLA POLSKI".

Numer specjalny „Śląsko-Dąbrowskiego Przeglądu Administracyjnego" poświęcony został dorobkowi Śląska w ostatnich dwóch latach. Zawiera on 196 stron druku, a składa się z 14 rozmaitych części, poświęconych zagadnieniom administracji ogólnej i samorządowej, sądownictwu, administracji skarbowej, sprawom wyznań, oświaty, kultury i sztuki, administracji rolnej i leśnej, samorządowi gospodarczemu i zawodowemu, ubezpieczeniom społecznym, przedsiębiorstwom państwowym, przemysłowi spółdzielczości, bankom, handlowi oraz związkom zawodowym i organizacjom społecznym.

Numer ten stanie się w przyszłości nieocenionym źródłem do historii pracy polskiej na Śląsku po uwolnieniu się spod jarzma hitlerowskiego. Obrazuje bowiem ogrom zniszczeń wojennych, które administracja polska na tym terenie zastała i równocześnie ogrom prac, które Polska w ciężkim trudzie i znoju musiała dokonać, by życie w tym złożonym i skomplikowanym regionie mogło iść w składnym rytmie. (St.K.)

W stolicy Austrii

Miasto bez radości

Wiedeń drogo płaci za krótki sen. „Przemienię w raj tę moją ojczyznę i postaram się, aby Wiedeń, jej perła, była osadzona w należytym, złotym obramowaniu" — głosił Hitler w marcu 1938 r. A wiedeńczycy, którzy dali się wziąć na lep „czarodzieja z Aurolzmuenster", czeladnikowi stolarskiemu, gdy tajemniczo mówił o energii elektrycznej, jaką będzie czerpał z przestworzy praktycznie za darmo tylko przy pomocy cudownej kuli, którzy wierzyli każdemu szarlatanowi i do każdego dopłacili — tym bardziej uwierzyli byłemu kapralowi. Pochodził przecie z Austrii, a wysunął się aż na czołowe miejsce w wielkiej Rzeszy niemieckiej.

Ale zamiast raju na ziemi, przyszła wojna, plac boju w Norwegii, w Grecji, w Afryce, a na koniec i w Austrii i w samym Wiedniu. Po tym nastąpiło zawalenie się Rzeszy i przebudzenie z ciężkiego snu i błoga nadzieja, że przecież świat nie da zginąć Austrii, a przynajmniej jej stolicy. Już choćby w imię Straussa i jego walczyków. Rzeczywiście, sympatii nie brakowało. Ale brakowało środków. Zdezorganizowana komunikacja, chaos administracyjny i zbyt wielkie nadzieje na pomoc z zewnątrz. W Wiedniu np. przez długi czas nikt nie odważył się zażądać, aby mieszkańcy usunęli gruzy w zamian za nie dostateczne przydziały. I potykacie się do dziś dnia, gdziekolwiek bądź obok głównej ulicy.

Miasto bez restauracji

Czy potraficie sobie wyobrazić Wiedeń bez restauracji i gospod? Z trudem. Ale żyje bez nich. W całym mieście są tylko ze dwie publiczne jadłodajnie: dla ludzi, którzy przyjadą na dzień — dwa i nie mają gdzie się podziać. Ale dostaniecie w nich tylko zlecenie władz miejskich i musi wam wystarczyć jedynie obiad. Więcej się nie gotuje. Kawiarnie egzystują, ale nie mają co sprzedawać. Hotele zarekwirowały władze okupacyjne.

Podział Austrii na strefy okupacyjne doprowadził biedę do zenitu. Prowincje austriackie nigdy nie kochały Wiednia. Wydawał im się zbyt lekkomyślny i pełen dobrobytu. Dziś każda strefa żyje na własną rękę. Chociaż kraj nie został zniszczony podczas wojny tak, jak niektóre sąsiednie, obsiano tylko ok. 37 procent ziemi. Co może przypaść na Wiedeń, gdy przy normalnym gospodarowaniu była Austria samowystarczalna pod względem zaopatrzenia?

Dwa kawałki chleba na dzień

Oficjalne przydziały wiedeńskie różnią się poniekąd w zależności od tego, do jakiej strefy należy dana dzielnica. Ale odchylenia są małe. W zasadzie przydział dzienny na kartki składa się z 2 kawałków chleba (26 dkg.), łyżeczki cukru (1 dkg.), łyżki namiastki kawy, trochę grochu, płatków owsianych, lub kukurydzy, suszonych jajek, łyżeczki soli, drobnej ilości tłuszczu i czasem krążka salami z puszki konserwowej.

Oficjalnie oblicza się wartość odżywczą normalnego przydziału na 1.180 kalorii. Również oficjalnie przyznaje się, że wydaje się przeciętnie dwie trzecie do trzech czwartych ustalonych norm. Dla pracujących jest w tych samych warunkach 1.800 kalorii, dla ciężko pracujących — 2.700. Na zimę przydzielano po 50 kg ziemniaków, węgla 250 kg na całe mieszkanie. Ogrzewanie jest najboleśniejszą stroną życia codziennego. Dopływ gazu jest przerywany trzy razy dziennie i Bóg wie, jak długo w ogóle jeszcze będzie.

Światło elektryczne często wyłączają wieczorem. W przeciwnym razie stanęłyby już dawno tramwaje. Węgla „na czarno" nie można dostać, choćby się płaciło złotem. Nic dziwnego, że po tym nie utrzyma się nigdzie nawet deska. Ludzie zbierają każdą drzazgę, a łamią, co się tylko da. Niedawno rozebrano w nocy przed zawodami trybunę na boisku footbalowym.

Czarny rynek

Czarny rynek jest dwojakiego rodzaju. Dla bogatych w kawiarniach. Tam było można kupić mąkę, mięso, drób lub króliki, nawet i smalec. Za fantastyczne pieniądze, częstokroć tylko za złoto. Z pewnością coś tam z tego zostanie i po wstrzymaniu komunikacji. Za ceny odpowiednio wyższe.

W parku Ressla niedaleko kościoła św. Karola, jest „czarny rynek" dla biedaków. Pierwotnie wiele się tam wymieniało, jak długo było jeszcze co wymieniać, z żołnierzami za żywność. Ale żołnierze dawno już przestali być zainteresowani w tym handlu, jaki jeszcze się tam i dziś odbywa. Mimo to handel trwa. Okazuje się raz jeszcze, że nie ma takiej oferty, która nie byłaby dla kogoś interesująca. Handluje się więc i wymienia w parku całymi dniami.

Albowiem kupić sobie coś rzeczywiście nie może większość ludzi choćby i można było to dostać. Płace są różne. Bardzo dobry robotnik pracuje za sto szylingów tygodniowo — 487 koron czeskich. (Siła nabywcza korony odpowiada mniej więcej 5 zł. — przyp. ZAP). Przeciętna płaca wynosi ok. 60 szylingów, ale niewykwalifikowani robotnicy pracują za 30 szylingów, a kobiety jeszcze taniej. A za przydział dla czteroosobowej rodziny, aczkolwiek tak mikroskopijny, trzeba zapłacić ok. 29 szylingów. Nie można więc nawet myśleć o jarzynie, gdy się ona pojawia, nie mówiąc już o owocach. Mleko jest płynem prawie nieznanym.

Miasto bez radości

Według tego przedstawia się także stan zdrowotny. Bo Wiedeń nie żył w czasie wojny tak, jak Niemcy u nas. „Reichshilfe" z pół czeskich i morawskich była tylko dla Niemców z Sudetów. Przydział w Austrii nie różnił się zbytnio od naszego. Tylko masła było nieco więcej. Za to nie było pomocy z prowincji, chyba że dla wybranych, którzy władali w obozach dla robotników cudzoziemskich i decydowali o urlopach naszych ludzi. Gdy ostatniego lata przygotowywano akcję wypoczynkową dla młodzieży pracującej — wiedeńska izba robotnicza wysłała do badań lekarskich blisko trzecią część chłopców i dziewcząt z warsztatów.

W lutym ub. roku stwierdzono zagrożenie zdrowia lub początki gruźlicy u 20 proc. dziewcząt i 16 proc. chłopców. W maju u 62 proc. dziewcząt i 72 proc. chłopców. Obecnie smutna ta statystyka dotyczy ok. 90 proc. uczniów i uczennic. I jakiś nowy Bettauer mógłby znów pisać „Uliczkę bez radości".

* * *

Jest źle i nikt nawet nie odważy się prorokować, jak będzie jutro lub za miesiąc. Na razie radzieckie władze okupacyjne pomogły pewną ilością węgla i jarzyn, a zwłaszcza ziemniaków, które były zakupione w Czechosłowacji.

(Tłum. z „Nove Slovo")

ZIEMIA ZŁOTOWSKA

W wyniku traktatu wersalskiego przedwojenny powiat złotowski został podzielony na dwie części, z których jedna, a mianowicie późniejszy **powiat sempoliński przypadła Polsce**, natomiast **sam Złotów razem z resztą powiatu pozostał przy Niemcach.** Podział taki nastąpił na skutek **interwencji angielskiej, bowiem według planów cały powiat złotowski miał przypaść Polsce.**

Anglia w tym wypadku ratowała prywatne interesy **Hohenzollernów, chodziło o 21 majątków,, jakie posiadał książę Fryderyk Leopold Hohenzollern.** Powierzchnia tych majątków wynosiła około 100.000 mórg. Hohenzollern był szwagrem brata króla angielskiego. Na skutek przeto interwencji angielskiej cofnięto powziętą już decyzję wcielenia całego powiatu złotowskiego do Polski i dokonano podziału tak, by majątki księcia pozostały przy Rzeszy.

Podział ten był bardzo charakterystyczny: **do Polski wcielono część wschodnią, mniejszą, a zamieszkałą przez większość ludności niemieckiej, natomiast część zachodnia zamieszkała zwarcie przez Polaków, pozostała przy Niemczech.** Na terenie Niemiec pozostało więc około **15.000 Polaków**, podczas gdy ilość Niemców zamieszkujących część powiatu wcieloną do Rzeszy, wynosiła zaledwie około **5.000.**

Natychmiast po wcieleniu zachodniej części powiatu złotowskiego do Rzeszy Niemcy **rozpoczęli akcję antypolską na tym terenie. W wyniku różnego rodzaju szykan ilość ludności polskiej szybko topniała.** Polacy przenosili się do Polski.

W roku 1925 z dawnych **15.000 pozostało na terenie powiatu złotowskiego już zaledwie około 9.000 Polaków.** Jednakże pomimo szykan administracyjnych i terroru niemieckiego ludność polska dzięki doskonałemu kierownictwu proboszcza z Zakrzewa **ks. dra Bolesława Romańskiego** (późniejszy prezes Związku Polaków w Niemczech) rozpoczęła na nowo organizowanie polskiego życia gospodarczego, kulturalnego i politycznego.

Pierwszym polskim występem były **wybory do rady miejskiej w Złotowie (rok 1920). Polacy wystąpili z własną listą — uzyskali 8 miejsc w radzie miejskiej.** W czasie wyborów do rady szkolnej otrzymali w radzie szkolnej nawet **30 miejsc.**

Za czasów niemieckich było na terenie powiatu złotowskiego ok. **30 czysto polskich wsi.** We wsiach tych zostało zorganizowane polskie szkolnictwo, założono polskie organizacje itp. W roku 1927 ok. **1.000 polskich dzieci korzystało z polskiej szkoły.**

W roku 1939 naturalnie całe polskie szkolnictwo i polskie organizacje zostały zlikwidowane, a kierownicy życia polskiego zostali wysłani do obozów koncentracyjnych. Straty polskiej ludności tego terenu z tych przyczyn są poważne. Duży procent młodych mężczyzn zginął na froncie w służbie w wojsku niemieckim. Setki rodzin polskich zostały przez władze niemieckie wysiedlone na inne tereny. Toteż liczba ludności polskiej stale się zmniejszała i pomimo, że po wcieleniu tych terenów do macierzy w roku 1945 poważna ilość Polaków-autochtonów wróciła na teren powiatu złotowskiego, to przecież cyfra tej ludności jest w dalszym ciągu **niższą, niż w roku 1939.** Pewna ilość Polaków z tego rejonu znajduje się jeszcze w obozach jeńców niemieckich na terenie całego świata, a przede wszystkim w Rosji. Władze czynią już starania o zwolnienie tych Polaków z niewoli.

Pod koniec roku **1946** ogólny stan ludności na terenie powiatu złotowskiego przedstawiał się następująco:

autochtoni	**7.795**
repatrianci ze Wschodu	**2.846**
repatrianci z Zachodu	**744**
przesiedleńcy	**15.570**
Niemcy	**2.092**
inni (obcokrajowcy)	**72**
Ogółem:	**29.029**

W cyfrach bezwzględnych powiat złotowski liczy przeto 27.000 Polaków **i 2.000 Niemców.**

Powiat złotowski jest już w zasadzie całkowicie zaludniony. Ilość gospodarstw przedstawia się następująco:

Ilość gospodarstw zajętych	**3.949**
Ilość gospodarstw wolnych	**450**
w tym całkowicie zniszczonych (spalonych)	**28**
zniszczonych w 25% (a więc nadających się do obsadzenia po przeprowadzeniu remontu)	**483**
Ilość majątków ziemskich powyżej 100 ha wynosi	**19**

O ile chodzi o przemysł, to powiat posiada 30 gorzelni i 1 rektyfikację, 30 młynów (wodnych, elektrycznych), fabrykę kafli w Grunowie, fabrykę tektury w Tarnówku (w trakcie organizacji) i fabrykę drzazgi chemicznej (pod pałki) w Złotowie.

Zniszczenia w powiecie wynoszą około 10%. Odbudowę przeprowadza się systemem gospodarczym.

Szkolnictwo jest już zupełnie zorganizowane. Szkoła znajduje się w każdej gromadzie. Odczuwa się tylko brak nauczycieli. Powiat posiada uniwersytet ludowy w **Radawnicy.** W Złotowie znajduje się gimnazjum i liceum ogólnokształcące oraz gimnazjum i liceum rolnicze. W Krajance czynna jest szkoła młynarska. (ZAP)

Czesław Piskorski

Ś. † P.

Stanisław Beszczyński

Radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach

zmarł w dniu 7 marca 1947 r.

W śp. Zmarłym traci Izba długoletniego współpracownika, który jej zawsze chętnie służył swym cennym doświadczeniem i znajomością spraw gospodarczych.

Cześć Jego pamięci!

1101 **Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach.**

Trudności dewizowe

Ograniczenia importowe w Szwecji

Sztokholm (PAG) W związku z napiętą sytuacją dewizową w Szwecji, bank emisyjny już od 20 lutego r. b. wprowadził obostrzoną kontrolę dla wniosków na wpłaty zaliczkowe w odniesieniu do szeregu artykułów luksusowych. Również państwowa komisja handlowa ograniczyła udzielanie zezwoleń importowych w tych granicach, w jakich zarządzenia te nie kolidują z istniejącymi umowami handlowymi.

Według informacji ze sfer miarodajnych należy się liczyć jeszcze z dalej idącymi ograniczeniami. Przewodniczący szwedzkiego związku hurtowników apeluje do szwedzkich importerów o zwiększoną samodyscyplinę przy przywozie.

W najbliższych dniach mają się rozpocząć w Londynie rokowania w sprawie wymiany towarowej między Szwecją a Anglią na najbliższy okres 12-miesięczny, rozpoczynający się od marca r. b. Ostatnia uchwała brazylijskiego banku emisyjnego o wstrzymaniu zakupu funtów angielskich oznacza nową trudność dla szwedzkiej sytuacji walutowej, albowiem Szwecja mogła dotąd dokonywać zakupów w Brazylii poprzez zużycie swoich wielkich należności w funtach. Szwecja zakupiła w Brazylii w roku 1946 towarów za 122 mil. koron, a dostarczyła towarów tylko za 74 mil. koron. Wynikające stąd saldo bierne w sumie około 50 mil. koron szwedzkich, będzie musiało być wyrównane w przyszłości dolarami, albo innymi twardymi dewizami.

Rada Gospodarcza Rybołówstwa Morskiego

GDYNIA. W ramach prac przygotowawczych do powołania Rady Gospodarczej Rybołówstwa Morskiego odbyło się w Gdyni posiedzenie komisji, która ma za zadanie ustalenie klucza wysyłki ryb w głąb kraju. Poza tym komisja opracowuje wytyczne cen sprzedażnych przy uwzględnieniu zasady, że przy jednolitej cenie zakupu ryb obowiązywać powinna jednolita cena sprzedaży.

Z całej Polski

WARSZAWA. W ramach zawartych umów handlowych, oczekiwany jest wkrótce import do Polski 51 tys. koni użytkowych. Z tego 6500 w ramach clearingu, a 45 tys. w ramach kredytów. Wartość koni, otrzymanych w ramach kredytów zagranicznych, wynosi 2 miliardy 256 milionów zł.

WARSZAWA. W połowie kwietnia odbędzie się w gmachu Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie otwarcie wielkiej wystawy Ziem Odzyskanych. Będzie to przegląd wspaniałych dziejów tych ziem, ich stanu gospodarczego, kulturalnego, społecznego itd. Ponadto wystawa zobrazuje znaczenie Ziem Odzyskanych dla Polski.

WARSZAWA. Liczba kobiet, pracujących w polskim wymiarze sprawiedliwości na odpowiedzialnych stanowiskach sędziów i prokuratorów przekroczyła setkę; w tej liczbie znajduje się 7 sędziów okręgowych, 18 sędziów grodzkich, 6 wiceprokuratorów, 15 podprokuratorów, 67 asesorów. Ponadto w sądach i prokuraturach pracuje 168 aplikantek. Przed wojną jedynie 11 kobiet sprawowało funkcje sędziowskie (4 sędziów grodzkich i 7 asesorów) i to niemal wyłącznie w sądownictwie dla nieletnich. Kobiety-prokuratora nie było ani jednej.

WARSZAWA. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów postanowił przeprowadzić rejestrację stanu zboża w całym kraju, według stanu z 15 lutego br. Rejestracja ma na celu ustalenie znajdujących się w kraju zapasów pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa w stanie omłóconym i niemłóconym oraz zapasów mąki i kasz. Przy sporządzaniu remanentu będzie brana pod uwagę wysokość zapotrzebowania własnego gospodarstw do czasu nowych zbiorów.

WARSZAWA. W akcji opieki nad matką i dzieckiem Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zainicjowało ostatnio na większą skalę rozdawnictwo wyprawek dla niemowląt, objętych opieką społeczną. Akcję tę realizuje się za pośrednictwem Wojewódzkich Wydziałów Opieki Społecznej. Przewidziany jest rozdział kilku tysięcy wyprawek, z czego największa liczba przypada na woj. śląskie, poznańskie, krakowskie, gdańskie, Warszawę i Łódź.

KRAKÓW. Stały wzrost pogłowia owiec na Podhalu staje się groźnym zjawiskiem dla flory Tatr oraz dla hal górskich, którym grozi „przepaszenie". Oblicza się, że w roku bieżącym hale tatrzańskie po stronie polskiej będą musiały pomieścić 50—60 tysięcy owiec, wobec 27 tysięcy w roku ubiegłym. W tej sytuacji powstał projekt przerzucenia w lecie roku bieżącego specjalnymi pociągami, które już przyrzekło dostarczyć Min. Komunikacji, na pastwiska Ziem Zachodnich 15 tysięcy sztuk owiec.

KRAKÓW. Wojewódzki Inspektorat Odszkodowań Wojennych ukończył rejestrację szkód wojennych, wyrządzonych przez okupanta na terenie województwa krakowskiego. Według tej rejestracji mieszkańcy miast ponieśli szkody w kwocie trzech miliardów złotych, a mieszkańcy wsi półtora miliarda złotych.

OLSZTYN. Dyrekcja Lasów w Olsztynie utworzyła ośrodek szkoleniowy w Taborze, gdzie na specjalnych kilkumiesięcznych kursach kształcą się zastępy kandydatów na leśniczych. Ośrodek szkoleniowy w Taborze przygotował już na stanowiska leśniczych 25 kandydatów, którzy pracują w lasach mazurskich.

WŁADEK *ma trudności w nauce...*

może mu przyjść z pomocą

1066 **„PRZYJACIEL"**

TYGODNIK DLA STARSZYCH DZIECI

Cena egz. zł 10 w prenumeracie kwartalnie zł 100.—

Zabójca z Michałkowic

usiłował popełnić samobójstwo

Bytom. Zbrodnia w Michałkowicach — o czym pisaliśmy przed paru dniami — znalazła nieoczekiwany epilog w Bytomiu. Ujęty zbrodniarz Franciszek Wacławek, który zamordował swą żonę i poćwiartowane zwłoki spalił w piecu kuchennym, był transportowany przez dwóch milicjantów z Katowic do Bytomia w celu umieszczenia w więzieniu bytomskim. W tramwaju żonobójca usiłował pozbawić się życia. W pewnym momencie wybił szybę, odłamkiem szkła przeciął sobie szyję w okolicy tętnicy. Czynu tego dokonał tak błyskawicznie, że eskorta spostrzegła się dopiero, gdy z szyi zbrodniarza buchnął strumień krwi. Milicjanci natychmiast odstawili więźnia do szpitala w Bytomiu.

Lekarze dokonali zabiegu i utrzymali Wacławka przy życiu. Okazało się, że rana była bardzo niebezpieczna i na skutek upływu krwi byłaby śmiertelna, gdyby Wacławek nie został natychmiast odstawiony do szpitala. Zbrodniarz przy opatrunku wzywał księdza i swoją córeczkę. W czasie pobytu w szpitalu strzegł zbrodniarza specjalnie wydelegowany milicjant.

W poniedziałek, dnia 10 bm. żonobójca już odzyskał siły i w godzinach wieczornych został przetransportowany ze szpitala do więzienia bytomskiego.

Słuchamy radia

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA Z UWZGLĘDNIENIEM AUDYCYJ LOKALNYCH ROZGŁ. KATOWICKIEJ

Środa, dnia 12 marca br.

5.55 sygnał i zapowiedź poranna stacji, 6.00 sygnał i pieśń poranna, 6.05 dziennik poranny, 6:20 gimnastyka poranna, 6.57 sygnał czasu, 7.05 muzyka, 7.15 streszczenie dziennika radjowego, 7:35 zapowiedź programu na dzień bieżący, 7.40 koncert, 8.30 informacje ogólnopolskie, 8.40 skrzynka PCK, 8:50 koncert życzeń; 11.30 koncert reklamowy, 11.57 sygnał i hejnał, 12.05 audycja dla świetlic robotniczych, 12.35 utwory skrzypcowe, 12:55 rezerwa, 13.00 muzyka obiadowa; 13:40 alfabet muzyczny, 14.00 audycje informacyjne, 14:30 gra Charlie Kunz; 14.40 audycja konkursowa, 15.00 audycja dla dzieci, 15.10 wędrówka z mikrofonem; 15:20 reportaż, 15.30 portrety działaczy, 15.40 utwory wiolonczelowe, 16:00 dziennik popołudniowy, 16.30 Mickiewicz w pieśniach polskich kompozytorów, 16.55 skrzynka techniczna; 17.00 audycja literacka, 17:10 melodie operetkowe, 17.45 na Ziemiach Odzyskanych 17.55 z życia kulturalnego, 18:00 muzyka kameralna, 18.20 z prac śląskiej Rodziny Radiowej, 18.30 nauka przy głośniku, 19.00 audycja dla wsi; 19.15 wiadomości sportowe, 19.20 pogadanka, 19.30 audycja chopinowska; 19:57 sygnał czasu, 20.00 dziennik wieczorny, 20.25 życie i dzieło Beethovena, 21.00 nowe książki, 21:15 u naszych przyjaciół; 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy, 22.00 kwadrans prozy, 22:15 program na jutro, 22.25 audycja rozrywkowa; 23.00 rozmowa z pigarzami, 23:10 ogłaszanie wiadomości dziennika radiowego, 23.30 zapowiedź programu na dzień następny, 23.55 koncert życzeń, 23.55 streszczenie dziennika radiowego, 24.00 zakończenie programu

Teatr i estrada

TEATR ZIEMI OPOLSKIEJ

GRODKÓW. W środę dnia 12 bm. o godzinie 19 „Mazepa" Słowackiego.

RACIBÓRZ: W środę dnia 12 bm. o godzinie 18 „Dr Julia Szabo".

TEATR WIELKI W CZĘSTOCHOWIE

W środę o godz. 19.15 sztuka w 3 aktach Companeza i Noego pt. „Przyjaciel na dzidzie wieczorem". Udział biorą: Pachońska, Płucińska, Kwiatkowski; Płoński; Szymkowski w otoczeniu dobranej premierowej obsady. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera, inscenizacja i reżyseria Artura Kwiatkowskiego.

TEATR KAMERALNY W CZĘSTOCHOWIE

Dziś w środę dnia 12 bm. oraz w dni następne o godz. 19:15 „Ładna historia" arcyzabawna komedia w 3 aktach trójcy autorskiej Caillaveta, Flersa i Reya. Udział biorą: Dunajewska, Korolewicz; Krotke, Orliński i Scibor na czele premierowej obsady. Reżyseria Tadeusza Krotke.

Oparli się przemocy

Wyróżnienie zasłużonych działaczy Bytomia

Bytom. Obchodzono tutaj podniosłą uroczystość wręczenia najzasłużeńszym działaczom polskim sprzed wojny poświadczeń obywatelstwa polskiego. Wprawdzie niemal 50% mieszkańców Bytomia, to zweryfikowani tubylcy, jednak wyróżnieni w czasie uroczystości ponieśli w latach ucisku najwięcej zasług dla polskości. Słusznie więc jako pierwsi otrzymali dokumenty stałe w zamian za prowizoryczne zaświadczenia obywatelstwa.

Uroczystość odbyła się pod przewodnictwem prezydenta miasta **mgr. Miętkiewicza** w sali Teatru Miejskiego. Po występie miejscowego chóru „Halka" z przemówieniami okolicznościowymi wystąpili: prezydent **Miętkiewicz**, prezes koła Zw. B. Więźniów Polit. **Targalski**, prezes zabrskiego okręgu Zw. Śląskich Kół Śpiew. **Polóczek**, wiceprez. **Grajnert** w imieniu Z. Wet. Powstań Śląskich. Czołowi aktywiści bytomskiego życia polskiego **J. Kasperek, Fr. Kachel i J. Kwietniewski** w swych przemówieniach zobrazowali dzieje polskości Bytomia w latach niewoli.

Bytom był pierwszym ośrodkiem odrodzenia narodowego na Opolszczyźnie. **„My przedwojenni Polacy** — oświadczyli przedstawiciele ludności tubylczej — **tylko formalnie otrzymujemy poświadczenia obywatelstwa, gdyż rzeczywiste obywatelstwo polskie nosimy w sercach od urodzenia".**

Minutą milczenia została uczczona pamięć tych działaczy bytomskich, którzy zginęli w obozach koncentracyjnych, zostali straceni w więzieniach lub polegli na froncie, po czym nastąpił akt wręczenia dokumentów obywatelstwa. Do stołu prezydialnego podchodzili zasłużeni starcy, wdowy po zamordowanych, mężczyźni w sile wieku i młodzież już dorosła, która kiedyś uczęszczała do szkół polskich.

W części artystycznej, młodzież miejscowa popisywała się deklamacjami, tańcami narodowymi i śpiewami chórowymi. W przerwach pomiędzy występami **J. Kwietniewski** charakteryzował najbardziej zasłużonych Bytomiaków. Wyróżnił miejscowe Tow. Śpiewu „Halka", jstniejące od r. 1913, którym — jak przed wojną — znowu dyryguje niestrudzony dyrygent **Tondera**, wymienił **p. Godzińską** — b. dyrektorkę tarnogórskich Kursów Licealnych dla młodych Polek z Niemiec, prezydenta Miętkiewicza — b. dyrektora Polskiego Gimnazjum w Bytomiu, J. Kałusa — b. prezesa Dzielnicy III Zw. Polaków w Niemczech i wielu innych.

Odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono uroczystość.

(jł)

Wzmożenie ruchu turystycznego

Żywiec otrzyma połączenie autobusowe

Żywiec. Licznym rzeszom pracowniczym Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego, pracownikom kopalń, hut i fabryk, znane są z czasów przedwojennych walory letniskowe i piękno gór żywieckich. Będące w posiadaniu T-wa Przyjaciół Ziemi Żywieckiej zestawienia statystyczne o ruchu turystycznym i letniskowym z czasów przedwojennych wykazują, że 80% letników stanowili Ślązacy, którzy cieszyli się największą sympatią u właścicieli wszelkiego rodzaju lokali zdatnych do wynajęcia na lato.

Samorząd powiatowy żywiecki, w trosce o rozwój letniskowy powiatu, czyni usilne starania w Ministerstwie Komunikacji o uruchomienie komunikacji samochodowej na tych odcinkach, gdzie koleje nie dochodzą. Sprawa znajduje się na dobrej drodze i zajął się nią Zarząd Państwowy Bielskiej Kolei Elektrycznej, który projektuje dwie trasy dla autobusów, obydwie z punktem wyjazdowym z Bielska i punktem skrzyżowania w Żywcu. Pierwsza z nich prowadziłaby przez Wilkowice-Bystra, Żywiec, Gilowice do Ślemienia, druga przez Kozy, Kęty, Porąbkę, Żywiec do Lipowej.

Pomyślne rozwiązanie tego ważnego dla powiatu żywieckiego zagadnienia umożliwiłoby licznym rzeszom pracowniczym zwiedzenie i pobyt w pięknych zakątkach ziemi żywieckiej. (ś)

Zgon społecznika

Jelenia Góra. Przed kilku dniami zmarł nagle na udar serca znany powszechnie na terenie Jeleniej Góry społecznik i członek Prezydium MRW płk. Szpunar. Pogrzeb odbył się we wtorek 11 bm. (js)

Kronika lokalna

ADRESY REDAKCJI i ADMINISTRACJI:

JELENIA GÓRA — ul. Kolejowa 18, tel. 22-00; *WAŁBRZYCH* — ul. Marsz. Stalina 2, obok Pl. Grunwaldzkiego; *WROCŁAW* — ul. Kościuszki 49, tel. 253; *BYTOM* — Pl. Stalina 10, tel. 24-18; *GLIWICE* — ul. Zwycięstwa 31, tel. 44-13; *SOSNOWIEC* — ul. 3 Maja 23, tel. 62-479; *CZĘSTOCHOWA* — Al. Najświętszej Marii Panny 35, tel. 21-67.

Wałbrzych. Uczniowie II kl. Gimnazjum w Wałbrzychu, Jerzy Lignarski i Bolesław Kruczyński, podnieceni sensacyjną lekturą podróżniczą, wybrali się na poszukiwanie przygód w podróż w kierunku Gdyni, skąd prawdopodobnie dalej do Szczecina. Zamierzają oni zapewne dostać się na jakiś statek i tą drogą odbyć dalszą podróż.

Za młodymi amatorami przygód wszczęto poszukiwania.

Wrocław. W niedzielę, 9 bm. odbył się we Wrocławiu Zjazd aktywu wojewódzkiego Stronnictwa Demokratycznego, z udziałem wszystkich prezesów powiatowych, sekretarzy oraz członków Komitetu Wojewódzkiego. W zebraniu wziął udział sekretarz generalny KC. Stronnictwa, wiceminister sprawiedliwości, Leon Chain, który wygłosił referat polityczno-organizacyjny.

Częstochowa. Miejska Straż Pożarna zawezwana została ostatnio do domu nr. 23 przy ul. Pułaskiego, w którego suterenie wybuchł pożar. Mieści się tam wytwórnia pasty do obuwia „Lawa". Przy pracy nad otwartym paleniskiem nie zachowano należytej ostrożności. Tylko dzięki energicznej akcji ratunkowej udało się zlokalizować ogień, który ze względu na łatwopalność nagromadzonych materiałów groził ogarnięciem całego budynku.

Częstochowa. Wielu dozorców domów w Częstochowie stale lekceważy sobie swe obowiązki, nie uprzątając śniegu z chodników i jezdni lub nie posypując chodników piaskiem w czasie gołoledzi. Wskutek tego kilkanaście osób uległo ostatnio nieszczęśliwym wypadkom. Wiele ulic tonie formalnie w wodzie, a mieszkańcy domów przy ul. Racławickiej nie mogą przedostać się do swych mieszkań. W stosunku do niesumiennych dozorców lub właścicieli domów winny być zastosowane najsurowsze represje karne.

Możliwości rozwojowe

prywatnych warsztatów tkackich

Biała (sar.). Jak wykazuje ostatnia statystyka daje się zauważyć w powiecie bialskim rozwój prywatnych zakładów tkackich zarówno zmechanizowanych jak i ręcznych. W tej chwili istnieje na tym terenie już dwadzieścia warsztatów tkackich. Władze Starostwa rozpatrują możliwość utworzenia zrzeszenia prywatnych przedsiębiorców w tej branży.

W powiecie bialskim łącznie z miastem Biała istnieje 27 dużych zakładów włókienniczych zatrudniających ponad 3000 pracowników, istnieją jednak jeszcze duże możliwości rozwojowe dla włókiennictwa również w ramach inicjatywy prywatnej.

Ogółem powiat bialski zatrudnia ponad 13.000 pracowników w przemyśle w 110 większych zakładach przemysłowych i 146 mniejszych (bez specjalnych urządzeń mechanicznych).

Kart rzemieślniczych wydano ogółem 620. Największą grupę stanowią rzeźnicy, piekarze, krawcy i szewcy. W rzemiośle zatrudnionych jest 2000 pracowników.

300 sztuk miesięcznie

Wytwórnia kryształów w Bielsku

Bielsko. Jedyna na Górnym Śląsku **wytwórnia kryształów** znajduje się w Bielsku i produkuje miesięcznie około 300 artystycznie wykonanych sztuk. Suma ta nie wydaje się duża. Jeśli jednak zważy się, że zwykły spodek o nieskomplikowanym wzorze wymaga ponad pięćset cięć, a skomplikowane wzory na dużych sztukach do sześciu tysięcy cięć — wtedy zrozumieć dopiero można trudności pracowników. Skromny zakład nie uruchomiony jeszcze zupełnie zatrudnia kilku pracowników, wybitnych fachowców, pod kierownictwem **Władysława Sanetry**, ucznia czeskich majstrów.

Fabrykacja przedstawia się w ten sposób, że półfabrykaty kryształowe sprowadzane z hut szkła na Dolnym Śląsku tnie się karborundem po zasadniczych liniach. Następnie, wygładzone i polerowane sztuki trawi się w kwasie siarkowym i fluorowodorowym dla nadania kryształowi połysku. Końcowym etapem — najtrudniejszym — jest drobne siekanie na matowo. Tutaj majster wykazuje cały swój kunszt, tworząc t. zw. wiedeńskie gwiazdki, ósemki, dwunastki, szesnastki lub trójkąty i siatkowanie.

Wzory układa kierownik wytwórni, osiągając rezultaty nie gorsze od swych czeskich mistrzów. Toteż kryształy bielskie cieszą się takim samym powodzeniem jak i materiały bielskie.

(sar)

Stan zalodzenia powiększa się

Sytuacja powodziowa

Wrocław. Skutkiem ponownych mrozów, dochodzących na Dolnym Śląsku w godzinach rannych do minus 11 st., podnoszenie się stanu wody na Odrze uległo zahamowaniu. Poza Wrocławiem nie stwierdzono nigdzie zwiększenia stanu wód.

Wodowskazy w dniu 11 bm. o godz. 7 rano notowały na poszczególnych odcinkach następujący stan na Odrze:

Racibórz — 256 cm, w porównaniu do dnia poprzedniego bez zmian. Koźle — 312 cm, ubyło 14 cm. Opole — 403 cm, ubyło 18 cm. Brzeg — 494 cm, przybyło 22 cm. Wrocław — w Bliźanowicach (6 km od Wrocławia) — 432 cm, przybyło 40 cm.

Od Janowic km 231 do km 253 Odra pokryta lodem. Na km 288—289 na długości 100 m i na całej szer., oraz w km 240—241 na dł. 200 m lód załamał się. Mały zator koło jazu na Sępolnie we Wrocławiu został rozbity. Lód spłynął w dół rzeki i utworzył zgrupowanie poniżej mostu swojeckiego. Kanał powodziowy we Wrocławiu pokryty lodem do jazu na Psiem Polu. Dalsza część kanału wolna od lodu. Stan wody w śluzie mieszczańskiej we Wrocławiu 730 cm (śluza górna) oraz 268 cm w śluzie dolnej. Przybyło 14 cm.

Między śluzą szczytnicką, a jazem na Psiem Polu stara Odra pokryta lodem. Od km 253—273 Odra wolna od lodu. W km 273—276 nagromadziła się kra. Od km 276—316 lód stoi.

Na Dolnej Odrze lód nie ruszył i stan zalodzenia wskutek mrozu powiększa się.

Nysa Kłodzka i Łużycka opadają. Również mniejsze dopływy górskie wskutek opadania wód na razie nie przedstawiają niebezpieczeństwa.

6 tygodni bez światła

Jelenia Góra. W związku z wprowadzeniem oszczędności energii elektrycznej, zapowiadano od dłuższego czasu, że niektóre dzielnice miasta będą wyłączane i pozbawiane na kilka godzin światła elektrycznego. Tymczasem okazuje się, że od sześciu tygodni wyłączana jest tylko południowa dzielnica miasta, począwszy od ulicy Wyczółkowskiego i Patrona Jackowskiego i to w godzinach wieczornych, co stwarza wręcz niemożliwe warunki bytowania.

Mieszkańcy tej dzielnicy, zmuszeni są od szeregu dni posługiwać się świeczkami, płacąc po 50—70 złotych za świeczkę. Pomijając koszty z tym związane, światło świec nie pozwala na normalną pracę w porze wieczornej.

Elektrownia miejska winna w okresie oszczędzania energii, wyłączać nie stale jedną dzielnicę ale po kolei poszczególne dzielnice miasta. (js)

Ogródki działkowe na rok 1947

Nowa akcja wydzierżawiania

Wrocław. (st) Okręgowy Związek Towarzystw Ogrodów i Osiedli Działkowych we Wrocławiu przystępuje z dniem 17 bm. do akcji wydzierżawiania ogrodów działkowych na rok 1947. Akcja ta trwać będzie do dnia 15 maja. Wnioski przyjmuje się w lokalu Związku przy Pl. Solnym 16, pok. 362 w godzinach 9—13 z wyjątkiem sobót.

Równocześnie wydawane będą komplety nasion z przydziału UNRRA za opłatą 15 zł. (posiadaczom ogrodów działkowych na podstawie legitymacji na r. 1947, posiadaczom ogrodów przydomowych na podstawie umowy dzierżawnej lub dowodu opłaty za rok 1947)

Działkowcy, którzy posiadają już legitymacje na rok bież. obowiązani są opłacić resztę czynszu dzierżawnego, nowowydzierżawiający natomiast cały czynsz dzierżawny i opłatę manipulacyjną w kwocie 10 zł. Ponadto pobierana będzie składka członkowska na rzecz Związku od działkowców z 1946 r. za okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1947 r., od działkowców nowych za okres od daty wydzierżawienia do 31 grudnia 1947 r.

W koloniach zorganizowanych działki będą wydzierżawiane jedynie za aprobatą Zarządu Towarzystwa.

Wrocław. (st) Władze radzieckie przekazały ostatnio Dolnośląskiemu Zjednoczeniu Energetycznemu jedną z największych elektrowni na Dolnym Śląsku, a mianowicie zniszczoną w czasie działań wojennych elektrownię w Czechnicy pod Wrocławiem.

[illegible] ma przystąpić do odbudowy tej elektrowni, co przyczyni się do powiększenia zasobów energii elektrycznej rejonu wrocławskiego, a także i zasilenia innych ośrodków Dolnego Śląska.

Rejestracja majątków polskich

w Niemczech i Austrii

Zawiadamia się wszystkich obywateli polskich, posiadających własność nieruchomą w Niemczech i Austrii, ażeby zgłosili swoje pretensje: wobec Niemiec — w Wydziale Konsularnym Polskiej Misji Wojskowej przy Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie (Schlüterstr. 42), wobec Austrii — w Wydziale Konsularnym Polskiego Przedstawicielstwa Politycznego w Wiedniu (Rennweg 1).

Roszczenia mogą zgłaszać również obywatele polscy, właściciele nieruchomości w Niemczech i Austrii, którzy zostali pozbawieni prawa własności na podstawie ustaw i zarządzeń hitlerowskich, co należy w zgłoszeniu szczególnie zaznaczyć. Zgłoszenie powinno zawierać najobszerniejsze informacje pisemne dotyczące danych nieruchomości w Niemczech lub Austrii. Szczególnie ważne są dane mogące służyć do zidentyfikowania tych nieruchomości w księgach hipotecznych lub w terenie.

Powyższe zgłoszenie władzom polskim ma na razie charakter tylko rejestracyjny i nie oznacza wszczęcia postępowania rewindykacyjnego, co do którego jeszcze brak podstaw traktatowych.

Pośpieszmy z pomocą sierotom

Dzieci czekają na książki

Katowice. Wśród wielu trosk i kłopotów, z jakimi boryka się Woj. Kom. Op. Społecznej, wysuwa się obecnie na czoło palących potrzeb sprawa dostarczenia książek z zakresu szkoły powszechnej dla Zakładów W. K. O. S. na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego. Jak wiadomo, liczne sieroty korzystają z dobrodziejstw opieki, wyżywienia i wychowania w zakładach W. K. O. S.

Trudno jednak o wychowanie bez zasadniczej podstawy — książek, mieszczących w sobie całe bogactwo wiedzy.

Jak się dowiadujemy, 8 zakładów W. K. O. S. pozbawionych jest zupełnie książek. Może różne instytucje społeczne, jak również ofiarność społeczeństwa do pomogłyby W. K. O. S. w Katowicach w zaopatrzeniu w książki te zakłady, w których dzieci czekają na wiedzę i jej dobrodziejstwa. (jr)

6 zł a nie 60 zł za 1 m sześc. gazu

Wrocław. W numerze 66 „Dziennika Zachodniego" z dnia 8 bm. pojawił się w artykule pt. „Obrady MRP we Wrocławiu, Plany Spółdzielni Mieszkaniowej" błąd zecerski. Podano mianowicie mylnie, że „wolne zawody i inicjatywa prywatna płacą 60 zł za 1 m sześc." gazu, a miało być **„6 zł za 1 m sześć, co niniejszym prostujemy.**

Co milion, to milion!

I dlatego też Dyrekcja Loterii wprowadziła do każdej klasy główną wygraną w sumie MILIONA złotych.

W dwóch pozostałych klasach bieżącej 49-tej Loterii będą zatem wylosowane jeszcze dwie wygrane po milionie, a poza tym:

12 wygranych po pół miliona		
70	„	„ sto tysięcy
250	„	„ 20.000
900	„	„ 10.000 itd.

razem zaś 22.500 wygranych na łączną sumę **ponad 67 milionów złotych.**

Ciągnienie III-ej Klasy rozpoczyna się już **13 marca br.** (PAP) 1095

Z sali koncertowej w Katowicach

XI Koncert Symfoniczny

XI piątkowy koncert symfoniczny poświęciła Państwowa Filharmonia twórczości rosyjskiej. Wykonano Glinki uwerturę do op. „Rusłan i Ludmiła", Czajkowskiego Koncert fortepianowy b-moll i Szostakowicza V Symfonię. Solistą koncertu był Raaul Koczalski, dyrygował W. Krzemieński.

Opinia polska wciąż jeszcze w stopniu niedostatecznym jest zorientowana w dorobku kulturalnym nowej, porewolucyjnej Rosji i narodów Związku Radzieckiego. Znajomość muzyki rosyjskiej u nas ogranicza się głównie do dzieł symfoników z tzw. „Piątki nowatorów" i ich uczniów, poza tym A. Rubinsteina, Czajkowskiego, Skriabina i Rachmaninowa, oraz rosyjskich twórców na emigracji: Strawińskiego, Prokofiewa (z jego okresu emigracyjnego) i Igora Markowicza; znacznie mniej już wiemy o twórczości Miaskowskiego i Gliera, dotarło też nieco do nas z twórczości Mosołowa, Szostakowicza i Chaczaturiana, poza tym długi szereg nowych twórców znany jest tylko z nazwiska i to nielicznym. Również znajomość twórczości z zakresu opery kończy się u nas na jednej operze Musorgskiego i dwóch Czajkowskiego.

Liczne były przyczyny tego stanu rzeczy, obecnie już nie istniejące. Staje natomiast przed nami zagadnienie wyrównania tych zaniedbań. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej miało by tu wdzięczne zadanie, ułatwiając sprowadzenie materiałów nutowych, jak również wydawnictw książkowych. Palącą zwłaszcza potrzebą jest sprowadzenie do Polski dobrego podręcznika historii muzyki rosyjskiej, doprowadzonego bodaj do czasów sprzed wojny 1939 roku. Nawiasem dodam, że jako muzyk-teoretyk i krytyk interesując się tym zagadnieniem, od półtora roku bezskutecznie zabiegam o sprowadzenie podręcznika historii.

Kolejność materiałów nutowych nadchodzących do Polski nie powinna być jednakże dziełem przypadku, lecz wynikiem planowej akcji kulturalnej, przedstawiającej muzykę radziecką w świetle jak najkorzystniejszym.

O Dymitrze Szostakowiczu wiemy jako o kompozytorze cieszącym się sławą światową, zwłaszcza chętnie grywanym w Ameryce i Anglii. Czy jednakże spośród dziewięciu jego symfonii, symfonia V jest najbardziej udanym, reprezentatywnym dziełem, to po dwukrotnym wykonaniu jej na estradzie Filharmonii Katowickiej, wydaje mi się być wątpliwym. Dzieło to poza szeregiem miejsc interesujących tematycznie i instrumentacyjnie (część II i III) grzeszy rozwlekłością i dłużyznami, nie wzbudzając trwałych zainteresowań. Czy więc rozpoczynając dziełem tym propagandę mało znanej dziś w Polsce twórczości radzieckiej, istotnie stawiamy krok właściwy?

Wykonanie uwertury do „Rusłana i Ludmiły", nerwowe nieco z początku (zdaje się, że z winy dyrygenta) w dalszym ciągu nie budziło zastrzeżeń. Wiele starania włożono również w wykonanie symfonii Szostakowicza. Wobec braku tradycji trudno osądzić, czy niektóre tempa nie były zbyt wolne. Na ogół dobrym było również towarzyszenie orkiestry do koncertu fortepianowego Czajkowskiego. Strój drzewa i blachy nie był jednak idealny, a sola dęcistów nie zawsze zadowalały.

Solista koncertu, który tak dobrze zaprezentował się w poprzednich dwóch występach na estradzie katowickiej, w Czajkowskim zrobił mniej korzystne wrażenie i to zarówno pod względem sprawności technicznej jak i interpretacji, zbyt ckliwej i sentymentalnej. Dobre wrażenie wróciło po szeregu bisów, zwłaszcza po walcach i etiudzie Szopena.

M. Józef Michałowski.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Na tafli lodowej

Szwajcaria - Włochy 9:2

Mediolan (ob. wł.). Po zakończeniu hokejowych mistrzostw świata w Pradze, reprezentacja Szwajcarii wyjechała do Mediolanu by zmierzyć się tam z reprezentacją Włoch.

Drużyna szwajcarska zademonstrowała piękną grę odnosząc bezapelacyjne zwycięstwo w stosunku 9:2.

Włosi tylko w pierwszej tercji stawiali skuteczny opór Szwajcarom, którzy w miarę upływu czasu, a zwłaszcza w trzeciej tercji, panowali niepodzielnie na lodowisku.

Bratysława (obsł. wł.) W Bratysławie rozpoczęły się rozgrywki hokejowe o tzw. „Puchar Dunaju", w których udział biorą cztery reprezentacje miast: Pragi (drugi garnitur) Wiedeń, Bratysława i Brno.

W spotkaniu Wiedeń — Praga uzyskano wynik remisowy 6:6 (1:1, 2:1, 3:4).

Drużyna Pragi była właściwie trzecim garniturem i pozbawioną była graczy mistrzowskiej drużyny LTC, bawiącej w Niemczech oraz wicemistrzowskiej drużyny CLTK, bawiącej w Szwecji.

Drużyna austriacka złożona była w większości z graczy, którzy brali udział w mistrzostwach świata. W tych warunkach wynik uzyskany przez młodych graczy Pragi uważać należy za ich sukces.

Reprezentacja Bratysławy pokonała Brno w stosunku 7:3 (2:0, 2:1, 3:2).

*

Warszawa. Mecz hokeja lodowego, rozegrany na lodowisku Legii między stołecznym AZS-em i ŁKS-em z Łodzi, zakończył się nikłym zwycięstwem mistrza onajlepsi skoczkowie Śląska Tajner i Wieczorek. W końcowej punktacji zwyciężył różnicą jednego punktu Wieczorek, chociaż Tajnem górował nad nim długością skoków. Na podkreślenie zasługuje wynik juniora Węgrzynkiewicza (HKN Bielsko) w skokach, w których nieznacznie ustępował seniorom.

WYNIKI:

Bieg zjazdowy: 1) Płonka (SNPTT) 2.58,2, 2) Paluch (Watra Cieszyn) 3.22, 3) Przybyła (KN Szczyrk) 3.42.

Slalom: 1) Płonka (SNPTT) 1.47,3, 2) Stańco (SNPTT) 2.03, 3) Paluch (Watra Cieszyn), 4) Wieczorek (KN Szczyrk).

Kombinacja: 1) Płonka (SNPTT) 285,5 pkt., 2) Paluch (Watra Cieszyn) 327,5 pkt., 3) Wieczorek (KN Szczyrk) 355,3 pkt.

Konkurs skoków: 1) Wieczorek (KN Szczyrk) nota 147 pkt. skoki: 36,5 i 36,5 m, 2) Tajner (Watra Cieszyn) nota 146 pkt. skoki 37,5 i 37,5, 3) Lazar (Watra Cieszyn) nota 134,8 pkt. skoki 34 i 32 m.

W konkurencji juniorów zwyciężył Węgrzynkiewicz (HKN Bielsko nota 138.8 pkt. — skoki 35 i 34 m.

Kula i Kwapień najlepsi

Zakopane. Na zakończenie mistrzostw Towarzystwa Sportowego „Wisła" w Zakopanem odbył się konkurs skoków i bieg do kombinacji norweskiej.

Pierwsze miejsce zajął **Kwapień Tadeusz** ogólną punktacją 429,6 pkt., 2) **Samek Gąsienica** — Mieczysław — 407,4 pkt., 3) **Holy Kazimierz** — 400,8 pkt., 4) **Wawrytko Andrzej** (Sokół Zakopane) — 341,3 pkt., 5) **Samek — Gąsienica** — 305,16 pkt.

Konkurs skoków otwartych dał wyniki następujące:

1) **Kula Jan** 217,9 pkt., skoki — 52,5 i 62 m, 2) **Krzeptowski Józef** (SNPPT) 215,4, skoki 50,5 i 69 m, 3) **Samek Gąsienica Mieczysław** (Wisła) 208,7, skoki 55,5 i 59,5 m, 4) **Ciaptak Jan** (SNPPT) 207, skoki 52,5 i 60 m, 5) **Dziedzic Stefan** (HKN) 157 pkt., skoki 48 i 58 m.

Zwycięstwo Węgrów w Lesznie
CSEPEL - ZRYW 9:7

Poznań. Bokserska drużyna węgierska Csepel z Budapesztu, bawiąca obecnie na tournee w Polsce, po przegranym meczu w Bydgoszczy, stoczyła dalszą walkę w Lesznie z tamtejszą drużyną Zrywu, zasiloną zawodnikami poznańskimi.

Zwycięstwo, niezbyt zresztą wysokie (9:7) przypadło drużynie węgierskiej.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

Waga musza: Horwat (B) po równorzędnej walce z Wróblewskim odnosi zwycięstwo punktowe.

Waga kogucia: Begaos (B) zwycięża na punkty Frankowskiego.

Waga piórkowa: Pawlak wygrywa w pierwszym starciu przez k. o. z Tormą (B).

Waga lekka: Budaj (B) uzyskał w walce z Kulewiczem wynik remisowy, który dla zawodnika tego był krzywdzący.

Waga półśrednia: Wolniakowski zwycięża na punkty Bratha (B).

Waga średnia: Biesak (B) nokautuje w pierwszej rundzie Ratajczaka.

Waga półciężka: Bene zwycięża przez k. o. już w pierwszej rundzie Tatarskiego.

W wadze ciężkiej Grzelak nokautuje również w pierwszej rundzie swego przeciwnika Węgra Vargę.

Na meczu obecnych było 2 tys. widzów.

BBTS - Raków Częstochowa 10:6

Bielsko. Spotkanie towarzyskie między miejscowym BBTS a drużyną Domu Kultury Raków zakończyło się zwycięstwem gospodarzy. W drużynie miejscowej brakowało mistrza śląska w wadze koguciej Puzonia. Chlebowskiego i Dobija kontuzjowanego na treningu.

Wyniki techniczne. (Na pierwszym miejscu BBTS).:

Waga papierowa: Wilczek zwycięża na punkty Fałdrowicza, w wadze koguciej Mleczko I-szy remisuje ze Springerem, w wadze piórkowej Dutka przegrywa przez techniczne k. o. w trzecim starciu z Wróblem. Lekka: Mencel zwycięża przez t. k .o. w trzecim starciu Łosiewicza. Półśrednia I: Kadłubski nie rozstrzygnął walki z Doboszem. Półśrednia II: Pietrzykowski zwycięża na punkty Sołtysika. Średnia: Kłusak przegrywa przez k. o. w pierwszym starciu do Trzepizura. Waga półciężka — Tatka zwycięża przez t. k. o. w pierwszym starciu prymitywnego Walentę.

Sędziowali w ringu Białas, na punkty Kłapsia. Widzów ponad 1000.

Lesnevich mistrzem świata

Nowy Jork (obsł. wł.) W sali Madison Scquare Garden odbyła walka w wadze półciężkiej o tytuł mistrza świata pomiędzy obrońcą tytułu **Gus Lesnevichem** a murzynem **Billy Foxem.**

Walka obliczona była na 15 rund. Zakończyła się jednakże w 10 rundzie, w której Lesnevich znokautował swego przeciwnika, wykazując w poprzednich rundach swą wyższość techniczną.

Lesnevich utrzymał tym samem w swych rękach tytuł mistrzowski.

Cerdan walczy z Greenem

Nowy Jork. Pierwszą walkę po swym przyjeździe do Ameryki stoczy **Marcel Cerdan** w dniu 28. bm. na ringu Madison Square Garden w Nowym Jorku.

Przeciwnikiem mistrza Europy będzie **Harold Green.** Spotkanie zakontraktowane jest na 10 rund.

Green znany jest w Ameryce pod przezwiskiem **„buldog z Brooklynu"** i ma na swym koncie szereg zwycięstw m. in. dwie wygrane ze zdyskwalifikowanym obecnie **Rocky Graziano** — czołowym pretendentem do tytułu mistrza świata. Trzecie spotkanie wygrał Graziano przez k. o, w III rundzie.

WALNE ZEBRANIE RKS BATORY

Chorzów. W sobotę, dnia 15 marca odbędzie się o godz. 17 w sali Domu Kultury Huty Batory przy ul. Kościelnej 6 doroczne walne zebranie klubu.

Nowa skocznia na Śląsku
Sukces Płonki

Bielsko. W ub. niedzielę odbyły się na stokach Klimczoka zawody narciarskie zorganizowane przez sekcję narciarską PTT w Bielsku.

Udział w zawodach wzięli prócz zawodników bielskich również i czołowi narciarze Śląska — Tajner, Wieczorek, Lazar i Paluch.

Zawody przeprowadzone zostały w kombinacji alpejskiej, a następnie odbył się otwarty konkurs skoków na nowo otwartej skoczni, wybudowanej wielkim nakładem kosztów oraz starań działaczy narciarskich Bielska z mgr. Wróblem na czele.

Z uzyskanych wyników na podkreślenie, zasługuje zwycięstwo najlepszego zawodnika Śląska w kombinacji alpejskiej, **Płonki** (SNPTT Bielsko) uczestnika wyprawy, do Chamonix, który w bież. sezonie zimowym startował we wszystkich nieomal zawodach z wyraźnem pechem. Udowodnił on jednakże w niedzielę, że w kombinacji alpejskiej jest na Śląsku bezkonkurencyjny. Mistrz Śląska w tejże kombinacji Wieczorek (KN Szczyrk) uplasował się dopiero na 3 miejscu, przegrywając nie tylko do Płonki, lecz i do wybijającego się ostatnio na Śląsku Palucha (Watra Cieszyn). W slalomie rewanż za mistrzostwo Śląska wziął również Stańco (SNPTT Bielsko), który uplasował się na 2 miejscu.

Zaciętą walkę stoczyli między sobie w konkursie skoków dwaj nego punktu Wieczorek, chociaż Tajnem górował nad nim długością skoków. Na podkreślenie zasługuje też wynik juniora Węgrzynkiewicza (HKN Bielsko) w skokach, w których nieznacznie ustępował seniorom.

Cochet zwycięża

Kair (ob. wł.). **W ramach odbywających się w Kairze zawodów tenisowych Francuz Cochet pokonał Alouba (Egipt) 6:4, 6:3.**

Para francuska Cochet — Abdel Salam pokonała parę egipską Aleouba — Antakich 6:2, 6:4.

W zawodach tych biorą również udział dwa tenisiści jugosłowiańscy **Mitic i Palada.**

W grze pojedynczej **Mitic** odniósł zwycięstwo nad **Shafcitem** (Egipt) w stosunku 2:6, 7:5, 6:4, a **Palada** wraz z Angielką **Yorks,** wygrał z parą egipską **Lenos — Sursock** 6:3, 6:4.

*

Nowy Jork. Najlepsza tenisistka świata i mistrzyni Ameryki, **Paulina Betz** potwierdziła swą doskonałą formę, bijąc w finale krajowych mistrzostw w hali najgroźniejszą swą przeciwniczkę **Dorris Hart** 6:2, 7:5.

WMKS nie będzie walczył
o wejście do Ligi?

Katowice. Prezd kilku dniami podaliśmy podział na grupy drużyn, mających brać udział w rozgrywkach o wejście do ligi.

Według otrzymanych przez nas informacyj w podziale tym uwzględnione były 3 drużyny Śl. O. Z. P. N. oraz dodatkowo Polonia z Bytomia.

Według ostatnich komunikatów prasy polskiej, podział na grupy przewiduje tylko 2 drużyny Śl. O. Z. P. N. oraz drużynę Polonii z Bytomia.

Sprawa podziału drużyn na grupy budzi w sferach piłkarskich okręgu śląskiego zrozumiałe zainteresowanie i w tym celu wyjechała do Warszawy specjalna delegacja Śl. O. Z. P. N., która miała interweniować w sprawie uwzględnienia 3 drużyn Śl. O. Z. P. N., co było zresztą przewidziane w projekcie rozgrywek.

Uważamy, że dodatkowe włączenie Polonii z Bytomia do tych rozgrywek wg. pierwotnego planu byłoby najwłaściwszym rozwiązaniem sprawy ku ogólnemu zadowoleniu.

Pod włos...
Barometr idzie na pogodę

Wszyscy oczekujemy wiosny z utęsknieniem. Nie dziwmy się więc, że również i Starostwo Powiatowe w Oleśnicy tej wiosny oczekuje i wobec powyższego wystosowało do Zarządu Miejskiego w tejże Oleśnicy następujące pismo:

Starostwo Powiatowe
Oleśnickie
B. pilne!
Oleśnica, dnia 25 lutego 1947.
Nr. Odb. III/2_14/47.
Zabezpieczenie budynków.

Do
Zarządu Miejskiego w Oleśnicy

W związku ze zbliżającą się wiosną, która spowoduje niejednokrotnie zawalanie się grzymsów, ottynkit. p. w domach zniszczonych, a tem samym zagrażając życiu ludzkiemu, proszę o natychmiastowe przystąpienie do:

1) podania do wiadomości dla ogółu mieszkańców miasta przez rozplakatowanie wyraźnych afiszów o zachowaniu ostrożności w całym mieście,

2) zamknięcie biegów chodnikowych lub też w razie potrzeby całej ulicy oraz umieszczenia znaków ostrzegawczych w miejscach zagrożonych zawaleniu,

3) usunięcia lub zabezpieczenia wyraźnych miejsc niebezpiecznych na terenie miasta.

Starosta Powiatowy".

W tym stanie rzeczy my wyrażamy (się), jak poniżej:

1) W związku ze zbliżającą się wiosną, która spowoduje niejednokrotnie pisanie rozmaitych okólników, wyjaśniamy, że „grzymsy" są przedmiotami, które różnią się od „gzymsów" tym, iż prócz litery „r" posiadają jeszcze właściwość przemieniania starostów w stylistów i twórców nowych wyrazów. W nowej tej funkcji starostowie cieszą się tak daleko posuniętą samodzielnością, iż wynajdują nawet takie wyrazy, jak „ottynk". Celem uniknięcia nieporozumień wyjaśniamy iż wyraz „ottynk" jest drugim przypadkiem liczby mnogiej od słowa „ottynka". „Ottynka" odmienia się w ten sposób: Liczba pojedyncza: Ottynka, ottynki, ottynce, ottynke, ottynko, ottynką, ottynce; Liczba mnoga: Ottynki, ottynk, ottynkom, ottynki, ottynki, ottynkami, ottynkach.

Niewątpliwie więc będziemy już teraz wszyscy stosowali wyraz „ottynka" przy każdej sposobności, i w ten sposób nasz język wzbogaci się o jeszcze jedno ciekawe słowo.

Jedna tylko w tym tkwi bieda, a mianowicie ta, że nikt, nawet starosta w Oleśnicy nie wie, co to słowo oznacza.

2 Chodzi w pierwszym rzędzie o zdanie p. t.: „miejsca zagrożone zawaleniu". Klarujemy zatem, że w określeniu „miejsca zagrożone zawaleniu" tkwi błąd, polegający na tym, iż źle tu został użyty przymiotnik „zagrożone". Ma być: „zagrażające". A więc: „Miejsca zagrażające zawaleniu" Czyli, że należy umieścić znaki ostrzegawcze w miejscach, które zagrażają zawaleniu. Zawaleniu bowiem należy przeszkadzać i tam, gdzie jakieś miejsce temu zawaleniu zagraża, trzeba natychmiast to miejsce usunąć, aby zawalenie mogło się spokojnie odbyć.

N. B. Wyrażenia: „biegów chodnikowych" nie rozumiemy, wobec czego nie będziemy tego tematu roztrząsać.

3) „Zabezpieczenie wyraźnych miejsc niebezpiecznych" jest bez warunkowo konieczne. Chodzi tylko o to, aby to zabezpieczenie miejsc niebezpiecznych było bezpieczne, bo o ile zabezpieczenie miejsc niebezpiecznych będzie niebezpieczne, to wtedy niebezpieczne zabezpieczenie miejsc niebezpiecznych może wyjść jako nie pieprz niebezpiecznie bezpiecznego wieprza niebezpiecznym pieprzem.

Tyle w sprawie wiosny, która powoduje niejednokrotnie rozmaite rzeczy. Niejaki X.

LICYTACJA

Dnia 15 marca 1947 r. o godz. 10 odbędzie się w Opolu, ul. Damrota nr 6 za zaległe podatki, licytacja następujących ruchomości:

1. **motocykl**
2. **koń**
3. **rower damski**
4. **wóz roboczy**
5. **maszyna do szycia.**

(PAP) 1098

Naczelnik Urzędu: (—) Lamprycht H.

Przy Agencji Celnej obok magazynu towarowego w Katowicach, **odbędzie się w dniu 27 marca br. o godz. 9**

publiczna licytacja

różnych przedmiotów jak: używane części garderoby męskiej i damskiej, walizy, kosze i inne rzeczy.

(PAP) 1099 **Dyrekcja Okręg. Kolei Państw.**

CEGESOL

Centrala Gospodarcza „SOLIDARNOŚĆ"

WARSZAWA Sienna 60 — **WROCŁAW** Ratusz 11/12

FABRYKA MASZYN MŁYŃSKICH

Wrocław, ul. Daszyńskiego nr 10

Produkuje maszyny oraz wszelki sprzęt młyński:

Posiadamy na składzie:

1. Tarary, aspiratory różnych konstrukcji i wymiarów.
2. Łuszczarki, szmerglówki różnych wymiarów.
3. Mieszarki dla mąki.
4. Elewatory pojedyncze i podwójne. 1009
5. Jagielniki cepowe.

Na zamówienia wykonujemy odsiewacze płaskie wolnowiszące oraz inne maszyny w dział młynarski wchodzące.

ZAKUPIMY KAŻDĄ ILOŚĆ

szelaku oryginalnego jasnego lub ciemnego,

kalafonii

oraz

lakieru glyptalowego

Oferty prosimy kierować do **Wydziału Zaopatrzenia Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Elektrycznych, Katowice, ul. Zacisze nr 1** tel. 321-78. (PAP) 906

Państw. Zjednoczenie Przem. Drożdżowego Warszawa, ul. Kazimierzowska nr 77

poszukuje dla przemysłu drożdżowego:

Inżynierów lub magistrów chemii

Księgowych względnie absolwentów liceum handlowego

Absolwentów liceum chemicznego 928

PAŃSTW. FABRYKA MYDŁA I GLICERYNY we WROCŁAWIU. Krakowska 112/116, tel. 515

ogłasza

przetarg nieograniczony

na: **1. przebudowę tablicy rozdzielczej sieci elektycznej**

2. remont fabrycznych wind elektrycznych.

Podkładki ofertowe otrzymać można w biurze technicznym fabryki. Dla firm w innych miastach wysyła się podkładki ofertowe na żądanie pocztą.

Termin otwarcia ofert 25 marca 1947 r. o godzinie 12. 1095

Gaśnice

Wszelkiego rodzaju oraz **naboje** 1097 poleca wytwórnia

UNIA POŻARNICZA, Katowice, Andrzeja 2.

POSIADAMY KILKASET

Łożysk fabrykatu SKF

mianowicie:	E7	7	× 22 ×	7,
	E8	8	× 24 ×	7,
	E10	10	× 28 ×	8,
	E13	13	× 30 ×	7,
	E15	15	× 35 ×	8,
	E17	17	× 44 ×	11,
	1504	17	× 17 ×	14,
		15	× 40 ×	10,

do zmiany na:

a) łożyska rolkowe, wahliwe, typu średniego, szerokiego nr 22315 75 × 160 × 55 oraz

b) cylindryczno - rolkowe, typu średniego

NUM wzgl NJM	55	× 120 × 29 ×	9,
„ „ „	65	× 140 × 33 ×	10,
„ „ „	75	× 160 × 37 ×	11,
„ „ „	85	× 180 × 41 ×	12.

Warunki zamiany uprasza się kierować do PAP w **Katowicach, ul. Jana 11** pod „nr 224-Łożyska". (PAP) 997

Polska Żegluga na Odrze Wydział Zakupów Technicznych

WROCŁAW, UL. KLECZKOWSKA 50

zakupi pilnie:

WIELOKRĄŻKI	½ t	2 szt.
„	1½ t	8 „
„	3 t	6 „
„	5 t	6 „
WYCIĄGI RÓŻNICOWE o sile pociągowej	1½ t	6 szt.
„ „ „ „	3 t	6 „
„ „ „ „	5 t	6 „
„ „ „ „	7—10 t	6 „
LEWARY ręczne korbowe	1 t	10 „
„ „ „	2 t	4 „
„ „ „	10 t	90 „
„ „ „	20 t	2 „
„ „ „	25 t	37 „
WINDY do barek (kołowrót)	1½ t	60 „
„ „ „ „	5 t	10 „

(PAP) 1096

Wolne posady

POSZUKUJĘ specjalistę, który uruchomił by 2 chłodnie elektryczne systemu Siemens-Schukert. E. Szymański: Głuchołazy, Parkowa 4: 4065g

POSZUKUJEMY dmuchacza szkła do produkcji aparatów laboratoryjnych i areometrów. Zgłoszenia „Soxhlet" Katowice, Podgórna 1 tel. 351-21. 3922g

WYKWALIFIKOWANA siła fachowa do wytwórni bielizny damskiej i męskiej na stanowisko kierownicze poszukiwana. Zgłoszenia Sosnowiec, ul. Roli-Żymierskiego 14a m. 4. 4095g

BETONIARZY kwalifikowanych i przyuczonych przyjmuje na dobrych warunkach. Szymczak, Katowice II, Floriana 17. 3898g

PRZEDSTAWICIELI dobrze zaprowadzonych w branży konfekcyjnej na terenie Krakowa, Śląska Dolnego, Górnego, poszukuje Fabryka Trykotaży. Wyroby wysokogatunkowe. Specjalność biezery, bluzki, dziecięce. Zgłaszać się z podaniem referencji: Chlebowski Geneli, Bydgoszcz, ul. Warszawska 17. 1205d

WYCHOWAWCZYNI kwalifikowana, miła, zrównoważona do czworga dzieci, wiek szkolny, (szkoła powszechna) na prowincję poszukiwana. Wymagany francuski lub angielski. Wiek nie wyżej lat 50. Zgłoszenia Czytelnik Bielsko pod „Wychowawczyni". 4192g

KWIACIARKA, siła fachowa, potrzebna od kwietnia. Zgłoszenia Bytom, Janty 43, Kwiaciarnia. 4188g

PRZEDSTAWICIELI poszukujemy w większych miastach. Przetwórnia Witaminowych Odżywek Owsianych „Miś" Zabrze-Biskupice: Bytomska 40. 4186g

POSZUKIWANA krawcowa do szycia bielizny na dobrych warunkach. Zgłosić się natychmiast: Pracownia bielizny „Ludwika" Katowice, Zamkowa 60. 4183g

RUTYNOWANEGO księgowego bilansistę, system przebitkowy, poszukuje Państwowa Fabryka Octu i Musztardy Gliwice, ul. Strzody 15. 4180g

POTRZEBNA fryzjerka, dobra siła, może być zamiejscowa. Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 5: Danecki. 4179g

POTRZEBNA fryzjerka na dobrych warunkach. Oferty do Dziennika Zachodniego Katowice pod „5757" 4173g

POMOCNIK ogrodniczy i uczeń potrzebni od zaraz. Gospodarstwo ogrodnicze. G. Szwestka, Siemianowice Śl., ul. Cmentarna: 4172g

DWÓCH fryzjerów męskich, pierwszorzędne siły przyjmę natychmiast. Salon fryzjerski „Styl" Nowa Ruda: Rynek 11. Podać warunki. 4169g

CHŁOPAKA uczciwego do lat 18 zatrudni od zaraz Wytwórnia stempli Katowice, ul. Pocztowa 10. 4168g

PANNA do dzieci wykwalifikowana, tylko z referencjami, na dobrych warunkach potrzebna zaraz. Katowice, Plebiscytowa 29, m. 8: 4158g

POTRZEBNA pielęgniarka do niemowlęcia — 15 km od Katowic. Świadectwa wymagane. Tel: 253-29: (PAP) 1225d

HANDLOWIEC do zakupów materiałów budowlanych i sprzętu technicznego jako zastępca kierownika Oddziału w Katowicach poważnego inżynierskiego przedsiębiorstwa państwowego potrzebny natychmiast. Pierwszeństwo — kandydaci z wyższym wykształceniem handlowym. Zgłoszenia osobiste lub na piśmie z życiorysem. Referencje wymagane. Warszawa. ul. Chmielna 20, m: 3: 1235d

Posad poszukują

KRAWCOWA pierwszorzędna przyjmie pracę w domach prywatnych. Katowice, ulica Gliwicka 19, m: 2. 4110g

TECHNIK BUDOWLANY, były przedsiębiorca budowlany, obejmie posadę. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Bytom pod „5110". 4133g

SZOFER-mechanik poszukuje pracy jako kierowca. Hołutza, Bytom, Brzezińska 35. 4059g

RUTYNOWANA maszynistka, perfekt stenografia, poszukuje odpowiedniej pracy najchętniej Wałbrzych, Solice-Zdrój. Oferty Dziennik Zachodni Wałbrzych pod „Solidność". 1250d

INŻYNIER elektryk, młody, poszukuje pracy. Warunek — mieszkanie. Najchętniej Górny Śląsk. Oferty z podaniem warunków pod „Inżynier-elektryk" Wrocław; Dziennik Zachodni; Kościuszki. 4184g

BUCHALTERKA - bilansistka, rutynowana, młoda; wszystkie systemy, założy i poprowadzi książki. Łaskawe zgłoszenia: Katowice, Gliwicka 10, m. 5: 4164g

RUTYNOWANA bilansistka (za miejscowa) dyplom rzeczoznawcy księgowości, przyjmie odpowiednią pracę. Oferty Częstochowa PAP „Nowoczesna organizacja". (PAP) 1229d

URZĘDNIK - administrator gospodarczy, z długoletnią praktyką w gospodarstwach nasienno - hodowlanych, przyjmie posadę zaraz lub od 1. 4. 47: Zgłoszenia Bohyński Franciszek Przecław, poczta Pamiątkowo; powiat Oborniki; Poznańskie. 1231d

INŻYNIER-mechanik ogrzewnik lat 29, paroletnia praktyka w instalacjach budowlanych, zmieni zaraz posadę. Oferty Współnota, Kraków, plac W. Świętych 8 pod „274". 1233d

OGRODNIK żonaty, wybitny fachowiec z dobrymi poleceniami poszukuje posady. Zgłoszenia: Tomicki, Wieluń, Sieradzka 21. 1239d

HANDLOWIEC -- WSH, specjalność — finanse -- kontrola, ma poważne propozycje, najchętniej w Wałbrzychu. Zgłoszenia kierować: Wałbrzych Dziennik Zachodni pod „1947". 1242d

POSZUKUJE pracy pomocnica aptekarska z 3-letnią praktyką, przyjmie posadę w aptece, najchętniej w dolnośląskiej. Oferty kierować pod adresem: „Repatriantka" do Dziennika Zachodniego Oddział Wałbrzych; Stalina 2. 1257d

SZOFER z ukończonym kursem poszukuje pracy. Zgłoszenia: Częstochowa, Brzeźnicka 16, Niedbał Stefan. 1259d

BUCHALTER - bilansista, przebitkowiec z długoletnią praktyką handlową, przemysłową, spółdzielczą oraz księgowy z praktyką biurową, przyjmą od 1 kwietnia 1947 roku posady na dobrych warunkach Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „1270 K". 1270d

Kupna

OLEJKI perfumeryjne, mentol; olejek miętowy; glicerynę, surowce kosmetyczne zakupi każdą ilość „ENOLA" Łódź, Napiórkowskiego 24; tel. 177-00: Przedstawiciel. Katowice-Ligota, Poleska 3, tel. 253-83. (PAP) 1077d

KSIĄŻKI NAUKOWE polskie, niemieckie kupuje — sprzedaje Księgarnia — Antykwarnia. Nikodemski, Katowice; Jana 14. 1020d

NAPRAWA, przeróbki maszyn do pisania, liczenia, księgowania. Kupuję maszyny do liczenia, pisania, części. Kajda; Gliwice, Zwycięstwa 26, telefon 20-92: w podwórzu II piętro. 1003d

DYWANY perskie, krajowe, naprawa; czyszczenie, kupno sprzedaż Hussein Kerim Katowice, Moniuszki 12 tel. 303-54. 1064d

KUPIĘ natychmiast urządzenie do wyrobu brykietów. Zgłoszenia kierować do Dziennika Zachodniego pod „567". 4048g

MEBLE nowoczesne używane kupuje Skład mebli Katowice Młyńska 14. 960d

Kupujemy

Tłuszcze zwierzęce i roślinne, stearynę, glicerynę, glikol, olejki, pachnidła i barwniki do kosmetyków.

J. i S. Stempniewicz
POZNAŃ, 2 Marsz. Focha nr 34 975

KUPIMY plandekę do samochodu ciężarowego. Zgłoszenia tel. 213-51: 4125g

LABORATORIUM Państwowego Technicum w Bytomiu za kupi bombę kalorymetryczną, aparat Orsata i piec muflowy do spalania. 4138g

KUPUJEMY olejki, esencje do ciast, kwasek cytrynowy. „Enbegeka" Katowice, Plebiscytowa 17 tel 327-03. 969d

BECZKI żelazne benzynowe oraz specjalne po tłuszczach UNRR-y w każdej ilości kupuje fabryka chemiczna „Gala" Chorzów-Batory: ul. Kochłowicka 1, telefon 401-46. 4117g

SEGREGATORY używane; maszynki do segregatorów w każdej ilości zakupuje „Rekord" Katowice, Słowackiego 28, telefon 315-58. 931d

MOTOR DKW Meisterklasse tylko nowy kupię. Zgłoszenia pisemne: Dziennik Zachodni Gliwice pod „1119". 4049g

BĘBNY pokarbidowe natychmiast zakupimy. „Wosta" Katowice; Moniuszki 12. 3905g

KSIĄŻKI NAUKOWE również niemieckie i inne w języku polskim i obcych, nuty, płyty gramofonowe przybory techniczne kupuje **KSIĘGARNIA TECHNICZNO NAUKOWA i SKŁAD NUT** Katowice, ul. Młyńska 2, tel. 315-08. 903

DROGERIE: Maść ogrodniczą (Baumwachs) każdą ilość kupię. Katowice, skrz. pocztowa 62 4209g

WILLĘ z ogrodem, parcelę, kamienicę kupię od właściciela. Oferty Katowice, skrytka pocztowa 151. 4177g

KULKI ROWEROWE 1/8" 3/16" 5/32" oraz używane Torpeda kupuje Śląska Centrala Rowerów, Katowice, ul. 3 Maja 23: tel. 321-11: 1240d

KUPIĘ walcarkę do blachy grubość: do 5 mm długości 2—3 mtr. Kuchman Alojzy, Świętochłowice, Wyzwolenia 48: telefon 423-14. 4175g

MAŁA kwarcówka, diatermia dentystyczna, materiały, narzędzia dentystyczne kupimy; Katowice, Dyrekcyjna 4, m. 3. 4162g

MASZYNĘ „SINGERA" nowoczesną kupię. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Katowice pod „Singer" 4161g

BARWNIKI do tkanin, skór i drzewa w proszku, kryształkach i grudkach oraz farby drukarskie kupujemy. Oferty z podaniem ceny: Wytwórnia chemiczna „LUX" Częstochowa: Kilińskiego 37. 1228d

WOSKÓWKI, FARBY do powielaczy, **KALKI** maszynowe, **TAŚMY, MASZYNY** do pisania i liczenia, powielacze kupuje Wacław Rohowski i Ska. Poznań, Mielżyńskiego 18: tel. 43-25. 1230d

Sprzedaże

POMPY i beczki gnojówkowe dla gospodarstw wiejskich produkuje Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych Stacja w Grodkowie. Cenniki i prospekty na żądanie. 1125d

NAJTANIEJ umeblujesz się w Bazarze Meblowym Katowice, Mieleckiego 4. Komplety i sztuki pojedyncze. Wybór tapczanów. 1172d

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza firma Kanarek, Kraków, Mazowiecka 35. 973d

SŁODOWE CUKIERKI MALTO OD KASZLU smaczne i skuteczne.

Składnica: Katowice, Pl. Wolności 11, m. 3, telefon 337-61. (906)

PUCHOWE puszki do pudrowania, taśmy puchowe do pantofli, szlafroków poleca Wytwórnia Wyrobów Puchowych. Loth — Adamska Radom, Żurawia 8. 994d

WOSK do pasów, poleca Skład fabryczny **„BAZAR LUDOWY" Katowice, ul. Moniuszki 10,** tel. 302-03 Hurt. 1073

SPRZEDAM dom w centrum Katowic oraz kompletną fabrykę przeróbki pierza. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „5706". 4066g

PIEGI, plamy usuwa krem „Rio-Rita"; laboratorium chemiczne. Władysław Olszewski, Katarzyn, Dolny Śląsk. 4207g

MOTOR Opel Blitz w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość telefon 331-68. 4165g

MASZYNKI do segregatorów większą ilość sprzedam. Zgłoszenia: Częstochowa, ul. N: M. Panny 12, m: 18: 1260d

Do sprzedania

Mercedes 170 V osobowy w doskonałym stanie. Wiadomść: **Rożek — Gliwice, Pl. Wolności nr 3** Telefon 42-73 1012

BATERIE CENTRA i Volta po cenach urzędowych dla odsprzedawców. Specjalna składnica baterii: E. Byliński, Katowice, Starowiejska 3: telefon 360-78. 1266d

ANODY do radia dla odsprzedawców. Składnica Baterii Centra i Volta E. Byliński Katowice, Starowiejska 3 tel. 360-78. 1268d

UWAGA! ŚMIGUSÓWKI

poleca Wytwórnia Chemiczno - Kosmetyczna **„BIEL", Częstochowa, ul. Armii Ludowej 6,** tel. 23-58. 1056

Mieszkania

DWA pokoje z kuchnią w Katowicach odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość ul. Dworcowa 15, m: 4: 4160g

2-3-POKOJOWEGO mieszkania poszukuję w Katowicach, koszta zwracam Zgłoszenia Dziennik Zachodni Katowice pod „5771". 4159g

Gotówka

WŁOŻĘ 100.000 i współpracę do solidnego interesu w Bielsku. Oferty Czytelnik Bielsko pod „Sumienność". 4200g

SZUKAM wspólnika(czki) do zorganizowania pracowni drewniaków. Katowice, ul. Różana 15, m: 8: 4167g

HALLO, Świdnica! Przystąpię do spółki, wydzierżawię, ewentualnie kupię sklep w Świdnicy. Zgłoszenia Czytelnik Świdnica pod „Repatriant". 4157g

Lekarskie

GABINET kosmetyczny Barbara Przystalska, Katowice Stawowa 20/4 lub Młyńska 12, wykonuje zabiegi w zakresie kosmetyki leczniczej, masażu i maquillage od 10—17. 1269d

Nauka i Sztuka

KORESPONDENCYJNE kursy języków obcych zatwierdzone przez Kuratorium. Warszawa, Bracka 18. 1198d

Poszukiwania

BURZYM Kazimierz Bydgoszcz, ul. Karpacka 5/5 poszukuje żony Wandy z dziećmi. 993d

ANTONI Tass (Torino, Alb. Crimea — Italia) poszukuje ojca Andrzeja, zamieszkałego przed wojną w Stryju, woj. stanisławowskie oraz Jakuba Bauera — ze Śląska, przebywającego czasowo we Lwowie w zimie 1939/40. 1199d

LUDMIŁA HRYCIUK. Lwów, plac Teodora 5, znajdzie rodziców. Bytom, Matejki 10: m. 5: 4058g

RUDÓWNA Jadwiga z Doszowy jest proszona o podanie adresu na nazwisko: Jan Szumlański, Kłodzko: Partyzancka 14. 1187d

Poszukujemy zaraz, możliwie w śródmieściu Katowic

2—3 pokojowego lokalu handlowego

na rozdzielnię dzienników i czasopism. Zgłoszenia do Wydz. Kolportażu Spółdz. Wydawn. „Czytelnik" **w Katowicach, ul. Młyńska nr 9.** 1041

UWAGA, Szopienice! Poszukuję kuzynów Józefa Liry. Pod ich adresem wysłałem portret z Oświęcimia w roku 1942. Janusz Kosianowicz, Warszawa, Opoczyńska 6; m. 7. 1224d

RODZINY Stanackich ze Lwowa, Lidii, Nuśka, Eugenii poszukuje Piotr. Wiadomości kierować: Pankowska, Warszawa, Bieniewicka 2/19. 1236d

PANIĄ Jadzię Piekarską z Krechowieckich ze Lwowa, ul. Podwale, poszukuje brat Juli „Rol industrii". Wiadomość proszę kierować na adres: mgr. Walczak, Frydland, pow. Wałbrzych (Apteka). 1243d

ANIELĘ Woźniak ze Lwowa (Apteka Dobrzańskiego) poszukuje mgr Walczak, Frydland, pow. Wałbrzych (Apteka) 1244d

PANIĄ Olgę Hawranek z Katowic prosi o podanie adresu Oryszkiewicz Wiktoria. Rejonowy Urząd Telefoniczny, Wałbrzych. 1246d

KTO z powracających z Rosji może udzielić wiadomości o Januszu Mozołowskim, kierować: Oryszkiewicz Wiktoria, Rejonowy Urząd Telefoniczny Wałbrzych. 1247d

POSZUKIWANI: Mozołowski Feliks l. 57, pracownik umysłowy fabryki tytoniu w Winnikach, pow. Lwów, Mozołowski Janusz syn Feliksa i Elżbiety, urodz. w Rajłowie lat 23, do roku 1944 przebywający w Rajłowie pow. Stryj. Wiadomość: Wiktoria Oryszkiewicz, Rejonowy Urząd Telef. - Telegraficzny, Wałbrzych. 1255d

DNIA 27. I. 47 r: wydalili się z domu dwaj chłopcy: Lignarski lat 16, blondyn i Kruczyński Bolesław (dwa złote zęby z przodu, brunet). Kto by wiedział o miejscu ich pobytu, proszony o powiadomienie za wynagrodzeniem pod: Kruczyńska, Wałbrzych, 22 Lipca 32. 12256d

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, książkę wojskową, wystawioną przez RKU Katowice, zaświadczenie mistrzowskie — rzeźnicze, dowód wymeldowania żony Stanik Marii z gminy Mikołówka, książkę rachunkową prowadzenia składu rzeźniczego, rachunki kupna mebli na nazwisko Stanik Jan, Ligota, Hetmańska 2. Za zwrot wynagrodzę. 4100g

UNIEWAŻNIAM skradzione: wszystkie dokumenty na nazwisko Zofia Krzysztoń i Zofia Bibińska, Gliwice, ul. Libelta 14/3. 4028g

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymacje akademicką na nazwisko Kwaśnica Alicja, Wrocław, Daszyńskiego 36. 4208g

UNIEWAŻNIAM zgubioną przepustkę graniczną. Marta Nowicka, Cieszyn, Mennicza 42. 4210g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną RKU Bielsko. Olek Julian, Biała. 4191g

UNIEWAŻNIAM wszystkie skradzione osobiste dokumenty i kartę ewakuacyjną nr. 35-37, Mackiewicz Antoni, pow. Bielsko Międzyrzecze Dolne nr. 68. 4193g

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną RKU Bielsko, Wandzeł Władysław, Słotwina 44. 4194g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU Kraśnik, Czajka Józef, ur. 5. II: 1920: 4195g

UNIEWAŻNIAM skradzioną deklarację wierności, dowód zameldowania oraz inne dokumenty. Koenig Ewa, Bielsko, Partyzantów 80. 4196g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU nr. 920 Bielsko, Nikiel Jan, Łodygowice. 4197g

UNIEWAŻNIAM skradzione dowody osobiste, Melania Lewandowska, Bielsko, Kazimierza Wielkiego 15. 4198g

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: deklarację wierności wystawioną w Star. Bielsko legitymację fabryczną, legitymacje biletową, świadectwo szkolne Pryczek Rudolf; ur. 25: X: 1927: Frelichów 4: 4199g

UNIEWAŻNIAM zgubione dwa dowody tożsamości koni: klacz karo-gniada z gwiazdką, ur. 1943, dowód nr 34 i wałach gniady z kwiatkiem, urodz. 1936, dowód nr. 3047, Goldman Józef, Ucisków: gmina Pawłowice. 1241d

UNIEWAŻNIAM zgubioną deklarację wierności na nazwisko Michał Tekieli, Bielsko, Słowackiego 28. 4201g

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, kartę rejestracyjną stoiska, zezwolenie na stoisko tekstylne. Norymberg Alojzy i Genowefa. Bielsko, Paderewskiego 9. 4203g

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną wojskową wydaną przez RKU w Kielcach na nazwisko Wojda Józef, Rybnica Leśna, Kamionka 4. 1248d

UNIEWAŻNIAM skradzione tymczasowe zaświadczenie tożsamości wydane przez Urząd gminy Kuźnice Świdnickie nr. 199/46 w dniu 26. XI. 46 r; dowód tożsamości konia nr: 012347 wydany przez Starostwo powiatowe w Wałbrzychu na nazwisko Pyszczuk St. Rybnica Leśna, Kamionka nr. 4. 1249d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Ostrowiec na nazwisko Pawlik Józef, Wałbrzych, ul. Mickiewicza 24. 1251d

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty oraz zaświadczenie RKU Świdnica na nazwisko Jakubiak Jan, zamieszkały w Wałbrzychu, ul. Krakowska 5.

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Wałbrzych na nazwisko Stanisław Dyk, zamieszkały w Glince, pow. Wałbrzych: 1254d

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: książeczkę wojskową, dowód osobisty na nazwisko Rutkowski Mikołaj, Żomy pow. Ząbkowice. 1262d

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie obywatelstwa polskiego, wystawione na nazwisko Rothe Anna, zamieszkała w Paczkowie. 1263d

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko Zadorówna Klara, Skoczów, ul. Sarkandra 43. 1264d

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę ewakuacyjną i majątkową wydaną w Kamionce Strumiłowej pod Lwowem na nazwisko Michał Różycki, Oława, wieś Gaj. 4205g

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie obywatelstwa polskiego, Zgraja Rozalia, Zabrze Plebiscytowa 37. 4185g

Różne

WRÓŻKA Roma ze Lwowa przyjmuje. Bytom, pl: Sikorskiego 8 m: 14, oficyna lewa, 2 schody. 3993g

SAMOCHODY ciężarowe do wynajęcia D P S, Katowice, ul. Sobieskiego 24, tel. 352-36 po godz. 16 tel. 351-45. 1010d

ODDAM w dzierżawę gospodarstwo 35 hektarów w powiecie bielskim. Wiadomość: Bielsko, Stalina 18, I p. 4202g

Rentgen, diatermie, kwarcówki, „Solluxy" Aparaty i części nawet uszkodzone lub niekompletne kupuje. **„ZETHA" — Bytom. ul. Brzezińska nr 3** tel. 23-02 1015

SZATNIĘ, sprzedaż papierosów, telefon wydzierżawię. Warunki do omówienia: Katowice ul. Dworcowa 9, restauracja. 4166g

SZYBY KREDENSOWE wykonuje szklarnia i warsztat obróbki szkła Motyka, Katowice, Warszawska 58 tel. 360-09. 1267d

RADIOTECHNIK

naprawia wszelkie aparaty, duży wybór lamp. — **Katowice,** Mikołowska 17. Tel. 335-82. 970

OGŁOSZENIE. W rejestrze handlowym B Nr. 2033 Sądu Okręgowego w Katowicach wpisano dnia 29. I. 1947 przy firmie: „Inż. Mieczysław Wróblewski, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Katowicach, że uchwałe wspólników z daty: Katowice, dnia 22. I. 1947 Nr: rep: 134/1947 p: o: notariusza Czuba otwarto likwidację spółki. Likwidatorem spółki został ustanowiony inż. Wróblewski Mieczysław: Likwidator zastępuje spółkę samodzielnie. (PAP) 1226d

Sprzedają wszystkie księgarnie
Cena zł 360.— 1102

SPRZEDAM wóz osobowy marki „Wanderer" prawie nowy. Wiadomość tel. 354-29. 4182g

RADIO super nowoczesny 7-lampowy sprzedam, Siemianowice, Damrota 1, m. 2: 4181g

„RADIOFON"
Katowice, 3 Maja 23 tel. 321-11 — poleca
LAMPY RADIOWE (wszystkie typy)
ODBIORNIKI (ceny posezonowe) elektrolity, prostowniki, transformatory, żarówki. 902
DUŻY WYBÓR fachowa obsługa.

KAMIENICA w śródmieściu Katowic okazyjnie do sprzedania. Wiadomość telefon 333-20. 4178g

SPRZEDAM maszynę do szycia bębenkową, dywan kokosowy, Sosnowiec; Legionów 1, Tyc. 4171g

SPRZEDAM zegar kontrolny dla fabryki do odbijania kart kontrolnych Wiadomość: Jabłońska, Częstochowa, Bratnia 8/12. 1258d

SPRZEDAM szkółkę 6-letnich topoli i kasztanów. Cena według umowy. Kowalski Ludwik Żywiec, Rynek. 1238d

Pokoje

LEKARKA wypłacalna poszukuje 2 łącznych pokoi sublokatorskich w Katowicach. Wiadomość Katowice, Powstańców 24, Kusiawińska. 4189g

POKOJU sublokatorskiego przy przystanku tramwajowym poszukuje handlowiec. Cena obojętna. Oferty Katowice, Gliwicka 10, m. 5: 4163g

Lokale handlowe

POSZUKUJĘ lokalu w Cieszynie centrum. Zgłoszenia Cieszyn, Armii Czerwonej 40. 4190g

ZAKŁAD gastronomiczny, dobrze zaprowadzony, z ogrodem połączony, z nowocześnie urządzonym Dancing-Barem w Poznaniu, z powodu choroby sprzedam lub przyjmę wspólnika. Oferty „PAR" Poznań; Ratajczaka 7 pod „3,134". 1232d

Zguby

ZGUBIONO portfel wraz z dokumentami osobistymi, dowód osobisty wydany przez PUR w Lignicy, zaświadczenie wojskowe wydane przez RKU Sosnowiec, metrykę urodzenia, rachunki i kwity od płacenia podatków. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot pocztą pod adres: Dziurowicz Roman, Sosnowiec, ul. Sąsiedzka 7:

POSZUKUJE syna Mariana Zarawskiego, który ostatnio był w Wojsku Polskim. Wiadomości proszę na adres: Zarawski Adam, Wrocław, ul. Wielka 150. 4204g

FEDAS Roman i Drost Jan ze Lwowa proszeni są bardzo o podanie adresu, Oleśnica poste restante J. Sknilów: 4206g

POSZUKUJĘ Antoninę Cieślik, siostra Maria, Jelenia Góra, Klinińskiego 21. 1252d

POSZUKUJĘ ojca Michała Teudyko, który ostatnio przebywał na Zachodzie. Kto by wiedział coś o jego losie, proszony powiadomić syna na adres: Genek Tendyko, Dom Przyjaciół Żołnierza: Katowice; Kochanowskiego 4. 4174g

KTO zna los Barbary Żurskiej i córki Anieli, które zostały zabrane przez gestapo w Częstochowie, III Aleja 55, dnia 21 czerwca 1943. Za konkretne wiadomości chętnie wynagrodzę. Żurski Wałbrzych, Śniadeckiego 2. (PAP) 1227d

POWRACAJĄCY z Rosji! Ktokolwiek wiedziałby o losie Leopolda Łukaniuka ze Lwowa przebywającego od marca 1945 w Rosji proszony o wiadomość na adres: Karol Shaeffer, Kraków, Karmelicka 58/8. 1234d

MALINOWSKIEGO Franciszka, szeregowca 23 pp. Włodzimierz Wołyński, ostatnio przebywającego w niewoli niemieckiej poszukuje i prosi o wiadomość żona Leokadia, Radymno stacja kolejowa Jarosław. 1237d

Cennik ogłoszeń: **Ogłoszenia tekstowe:** za 1 mm szp. (szer. 50 mm) 40,— zł, nekrologi w tekście 30,— zł. **Ogłoszenia za tekstem dział zwyczajny:** za 1 mm szp. (szer. 37,5 mm) 25,— zł, nekrologi za tekstem dział zwycz. 20,— zł. **Ogłoszenia drobne:** różnej treści (kupno, sprzedaż, zguby unieważnienia i t. p.) za słowo 15,— zł, poszukiwania pracy i rodzin za słowo 5,— zł, **tłusty druk 100% drożej.** W NUMERACH NIEDZIELNYCH i ŚWIĄTECZNYCH dopłata 25%. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. Wszelkie wpłaty za ogłoszenia należy uskuteczniać na konto Nr III - 4830 P. K. O. w Katowicach.

Naczelny redaktor: Stanisław Ziemba. Redakcja: Katowice, 3-go Maja 12, tel. 309-73, 305-73, 355-83, 311-84. — Dział ogłoszeń: Telefon 309-74. — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godz. 11—13 codziennie. Wydawca: „Czytelnik" Katowice, ul. 3-go Maja nr 12. Druk: Drukarnia Nr 9 Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, 3 Maja 12 R 22545